

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Komunizm już nie ma ojczyzny

Znaczenie ostatniej serii słynnych procesów sowieckich nie może mieć chyba innego efektu poza granicami ZSRR, dla rozsiadanych po świecie różnorodnych wyznawców komunizmu jak tylko zanik wiary w postać nieśmiertelny komunizm Stalina i ojczyzny wojującego proletariatu.

Naiwnych, łatwowiernych i wysługujących się obcom dla doraźnej korzyści zawsze znajdzie się dosyć; atąd siła inercji: filozofiecki komunizm może jeszcze przetrwać na świecie długo. Jednakże o powodzeniu ruchów masowych decyduje zawsze jakaś elita. Elita bezideowa nie jest elitą, jeżeli chodzi zaś o ludzi i naprawę mądrych i ideowych, to dziś już chyba nie ma wśród komunistów takich, którzy by jeszcze potrafili Stalina uważać za proroka komunistycznej międzynarodówki.

Poza wszystkimi zarzutami natury moralnej, jakie przyklejono nie odwołanie do powtórnym aranżerów mordów najbliższych towarzyszy partyjnych i które stanowią dostateczny powód do rozczarowania dla dawnych wielbicieli istnieje jeszcze jeden moment może mniej jaskrawy, ale nie mniej ważny dla wyrobienia sobie opinii o ZSRR. Parodia wymiaru sprawiedliwości do prowadzona do szczytu przez władze

sowieckie w „procesach trockistowskich” nie była przykrywana liściem figowym. Rozgłos nadany przebiegowi procesów, zainscenizowany udział społeczeństwa w żądaniu wyroków śmierci, olbrzymi wysiłek propagandy

wy, jak oddano do użytku gnębicieli „trockistowskich zdrajców” wszystko to sprawiło, że podczas procesów wyrazić się nie kiedy indziej zarysowało się oblicze stalinowskiej Rosji.

Piatkowska, Radka, Sokolnikowa i

towarzyszy sądzono jako zdrajców „nie mających” żadnego poczucia nacjonalizmu. Nacjonalizm powtarzamy.

Trzeba dobrze wczuć się w wymowę tego wyrazu w usługach władcy

obecnej Rosji. Wśród zbrodni zarzucanych oskarżonym w procesie wymieniamy, że byli oni gorsi od Judeniza i Denikina, którzy „nie poszli na rozczłonkowanie własnej ojczyzny”.

Pojęciem „ojczyzny” i „nacjonalizmu” oficjalnie zostało przywrócone w ZSRR, przedrewolucyjne stanowisko.

Nacjonalizm dziś na całym świecie jest doktryną, która wiąże narody w kierunku pionowym. W ten sposób uodpornia je na propagandę międzynarodowego komunizmu, głoszącego zasadę łączenia się ze sobą proletariatu ponad granicami i przeciwko rządowi niekomunistycznym państw. Komunizm natomiast jest za przeciwności nacjonalizmu, któremu przeciwstawia zasadę łączenia się w kierunku poziomym światła pracy przeciwko światowi kapitału wszystkich państw i narodów.

Tymczasem dzisiejsza Rosja stała się nową (a może już wkrótce nawet nie stalinowska, o ile prawdą jest to co wczoraj podały niektóre pisma o Łunicie armii sowieckiej przeciwko Stalinowi) u siebie szuka właśnie tej nacjonalistycznej więzi pionowej.

Międzynarodowy komunizm już jest tylko towarem na eksport i to nie na wszystkie rynki.

Jeszcze jesienią 1936 r. pisaliśmy w artykule p. t. „Hatou na akupanta” o usiłowaniu budzenia ruchu narodowego białoruskiego i ukraińskiego w Polsce przez komunistów. Podawałszy przykład skomunizowanej wsi na wschodzie Polski, operującej hasłem „Hatou na akupanta” a bynajmniej nie „Hatou na babatoho”.

Z tego widać, że tam gdzie można, gdzie hasło nacjonalistyczne lepiej nadaje się do wywołania fermentu, jest lepszym narzędziem dywersji, niż perializm stalinowskiej Rosji i dotychczas nie cofał się przed użyciem tego środka.

Daleki wschód pod tym względem mógłby dostarczyć szczególnie wiele materiałów.

Ale teraz to nawet nie jest potrzeba. Sytuacja i tak jest jasna. Komunizm dziś już nie ma ojczyzny. Stracił ją w tej chwili, gdy w Rosji padło z ust oficjalnych słowo „rodina”.

„Rodina” to nie jest bowiem bynajmniej „ojczyzna międzynarodowego proletariatu”, to — nie teren rozwoju bezklasowego społeczeństwa, ograniczony tylko przestrzenią międzyplacem, ale to tylko „matuszka Rosja”.

P. Lem.

Stalin i Woroszyłow



Według niesprawdzonych pogłosek powstał ostry zatarg pomiędzy Stalinem a Woroszyłowem o władzę w Z. S. R. R.

Zgon prof. J. Sypniewskiego

POZNAŃ, [PAT]. — W dniu dzisiejszym zmarł s. p. dr. Józef Sypniewski, profesor nadz. szczegółowej uprawy ro

li i roślin na wydziale rolniczo-leśnym Uniwersytetu Poznańskiego.

Areszty w Z. S. R. R.

„Matin” i „Daily Mail” donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow wkrótce ustąpi ze swego stanowiska i że jego następcą będzie Tajrow, który jest obecnie członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Dowódcą armii czerwonej w Azji Środkowej gen. Dyblenko został aresztowany i wywieziony do Moskwy. Gen. Dyblenko ciąży podejrzenie, że brał udział w akcji wywołowej trockistów.

Powstańcy otaczają Malagę

SEVILLA, [PAT]. — Komunikat rożgłośni powstańczej z dn. 6 bm. o godz. 13 m. 20:

Armia południowa rozpoczęła wczoraj operację w prowincji Malaga. Kolony narodowe posunęły się znacznie naprzód, opanowując kilka miejscowości na drogach na południe od Antequera

i Archidona. Kolony, które wyruszyły z Marbella idą w kierunku wschodnim. — W ten sposób kilka punktów strategicznych w prowincji Malaga zajęto i pierścien dokoła miasta Malaga zacisnęła się. Obroncy tego miasta niezadługo nie będą mieli innego odwrotu jak tylko drogą wzdłuż wybrzeża.

Roboty publiczne a rozładowanie bezrobocia

Skrót przemówienia p. ministra Opieki Społecznej Kościakowskiego

Gdy mówimy o inwestycjach publicznych — rozpoczął minister — pamiętać zawsze musimy o dwóch zasadniczych elementach, związanych z tymi inwestycjami, a mianowicie o elemencie gospodarczym i społecznym.

Opracowany przez rząd 4-letni program inwestycyjny posunął tę sprawę jeszcze znacznie dalej. Konieczność planowej długofalowej akcji staje się nakazem chwili nie tylko ze względów ściśle gospodarczych, lecz również z punktu widzenia racjonalnej walki z bezrobociem.

Instytucja, skupiająca dotychczas nieomal całokształt środków walki z bezrobociem, jest Fundusz Pracy.

320 MILIONÓW DAŁ F. P.

W ciągu czterech lat swego istnienia Fundusz Pracy przeznaczył na inwestycje sumę zł. 306.603.000. Suma ta nie obejmuje wydatków na zatrudnienie młodzieży, które wyniosły zł. 13.618.000, a przez naczyły w przeważnej mierze również na inwestycje.

1) Na inwestycje komunikacyjne Fundusz Pracy asygnował ogółem złotych 110.627.000, co stanowi 36,1 proc.

Jeśli chodzi o pierwsze trzy lata, to Fundusz Pracy współdziałał m. in. w wykończeniu 468 km linii kolejowych. Sił nansowaliśmy regulację 100 km. rzek, współdziałaliśmy w budowie nowych dróg kołowych o trwałej nawierzchni — 1.100 km.

2) Na melioracje wydaliśmy złotych 35.516.000, t. j. 11,6 proc.

3) Na urządzenie miast Fundusz Pracy asygnował ogółem złotych 123.039.000 t. j. 40,1 proc.

4) Na budowę publicznych wydano zł. 15.780.000, t. j. 5,1 proc.

5) Osobną gałąź zainteresowań Funduszu Pracy — to robotnicze budownictwo mieszkalne, prowadzone za pośrednictwem towarzystwa osiedli robotniczych, którego celem jest dostarczenie tanich mieszkań dla sfer robotniczych. Na budownictwo mieszkaniowe Fundusz Pracy asygnował dotychczas 14.947.000 zł.

Szczupłość środków, jakimi Fundusz Pracy dotychczas dysponował, nie pozwoliła na objęcie szerszych planów przebudowy gospodarczej. I dlatego nastąpił pewien

ROZDZIAŁ ZADAŃ:

opracowany przez rząd program inwestycyjny ma za zadanie osiągnięcie wla

śnie tej przebudowy gospodarczej i ożywienia życia gospodarczego. W roku przyszłym będzie musiał Fundusz Pracy główną swoją uwagę zwrócić na zadania społeczne, na takie rozplanowanie swoich robót, które pozwoli zatrudnić maksimum bezrobotnych w ośrodkach najbardziej za palnych. Pierwszeństwo będą miały takie roboty, które dadzą największe możliwości zatrudnienia bezpośredniego. Na rok następny po wyeliminowaniu akcji młodzieżowej (złoty 10.000.000) Fundusz Pracy dysponuje na zatrudnienie kwotą zł. 40.000.000.

Oczywiście możliwości zatrudnienia z kredytów Funduszu Pracy są znacznie mniejsze, niż to miało miejsce w roku bieżącym. Nie mniej jednak spodziewać się należy działania całego szeregu przy czyn, które

POZWOLĄ NA SPOKOJNE ROZŁADOWANIE NIE BEZROBOCIA

na wiosnę roku bieżącego. Prace, związane z obroną kraju, zakrojone na szeroką skalę, przyczynią się w bardzo poważnym stopniu do ożywienia prac na odcinku podstawowych surowców, w hutnictwie, w budownictwie i t. p., co znowu daje widoki dodatku tego zatrudnienia.

Na odcinku inwestycji, prowadzonych ze źródeł zw. samorządowych, minister spodziewa się również znacznej poprawy.

Wreszcie ogólna, stopniowa poprawa, ale trwała, poprawa gospodarcza, winna przynieść pewne rozładowanie na rynku pracy.

Reasumując te wywody minister wyraża przekonanie, że projektowane roboty publiczne dadzą wydatną poprawę w stanie zatrudnienia.

(Dyskusja nad inwestycjami i przemówienia innych ministrów na str. 2-ej)

WZIMA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ HERBATĄ „KOPERNIKIEM”

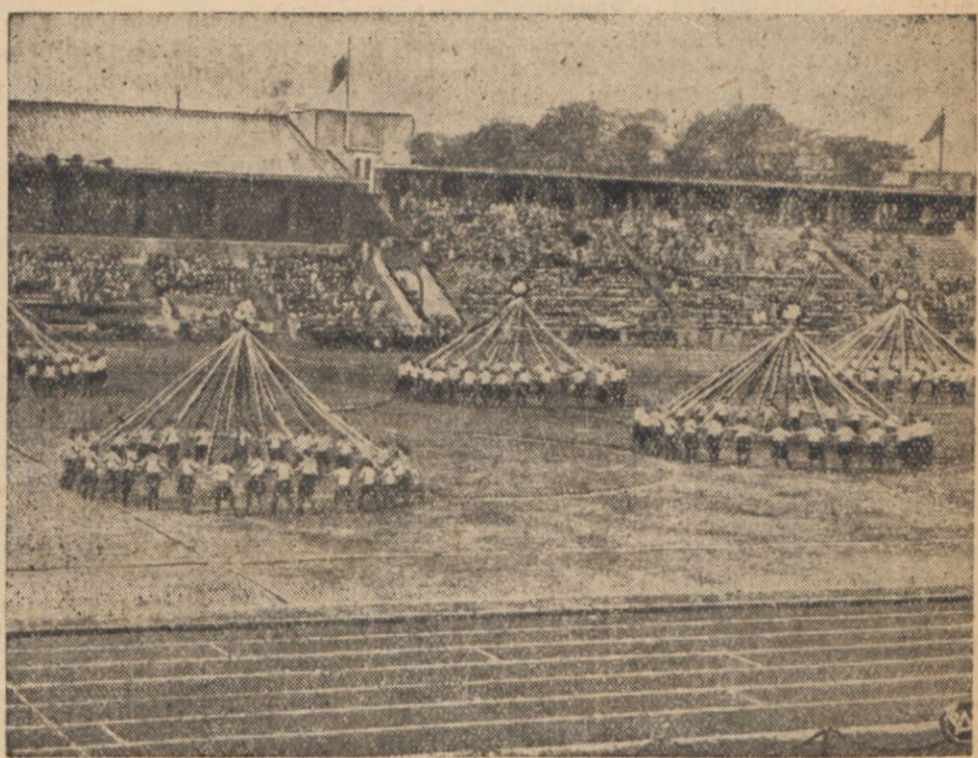


WARSZ. TOW. HANDELU HERBATĄ A. Długokęcki, W. Wrzośniewski Spółka Akcyjna WILNO 44, MICKIEWICZA 24

Pod znakiem XII-ej Olimpiady w Tokio w 1940 r.



Rzut oka na plan głównego stadionu dla przyszłej olimpiady, na polu Meidzi. Stadion główny będzie składał się z 5-ciu głównych części: 1) boiska piłki nożnej; 2) boiska bokserskiego, 3) stadionu lekkoatletycznego, 4) pływalni, 5) galerii obrazów i strzelnicy. (Numeracja ta odpowiada poszczególnym znakom na zdjęciu.



Fragment ćwiczeń na jednym z boisk sportowy w Tokio. Jak widzimy i tutaj młode sportsmenki japońskie rekonstruują już obecnie znak olimpiady: 5 kół (kręgów) olimpijskich.

PUDER • ROUGE • POMADKA DO UST
LASECQUE PARIS
niezrównana kosmetyka

Wczorajszy dzień na U. S. B.

Wczorajszy dzień wykładów na U. S. B. minął na ogół spokojnie i tak jak w dniach poprzednich były tylko drobne incydenty.

Ogół młodzieży okazuje zdecydowaną chęć do nauki, i unika sytuacji grożących zakłóceniem spokoju na Uniwersytecie.



Łatwiej wygrać w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wilno Wielka 44
Mickiewicza 10
GDYNIA, Św. Józefa 10
SZCZECIN, Mickiewicza 13

Debaty nad inwestycjami w komisji budżetowej Sejmu



Fragment obrad Komisji Budżetowej nad ustawami o inwestycjach podczas przemówienia p. vicepremiera. Na ławach rządowych widoczny p. premier z członkami Rządu.

Referat sprawozdawczy

WARSZAWA, (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu wznowiono debaty nad wnioskiem przez rząd planem inwestycyjnym.

Sprawy p. Sikorski zapropował poprawki do ustawy o inwestycjach z funduszy państwowych w r. 1937.

M. in. do art. 4 proponuje referent dodanie słów: „jednak nie dłużej, niż do dnia 31 grudnia 1938 r.” i następujące brzmienie art. 9: „sprawozdanie ze sposobu zużycia wpływów, uzyskanych z operacji kredytowych, przeprowadzonych na podstawie art. 5, będzie włączone do ogólnego zamknięcia rachunkowego, sporządzanego przez właściwego ministra, i podlega ogólnym przepisom o zamknięciu rachunków państwowych i absolutorium dla rządu”.

Dalej sprawozdawca wniósł następującą rezolucję: Sejm uchwalając ustawę o inwestycjach stwierdza: że

1) prawo uchwalania budżetu stanowi jeden z najistotniejszych obowiązków Izby Ustawodawczej,

2) że zasada racjonalnej gospodarki finansowej państwa wymaga istotnej jednolitości i zupełności budżetu,

3) że do realizacji tego, najbardziej podstawowego wymagania prowadzi należyte skodyfikowanie prawa budżetowego. — Sejm wzywa rząd do przedłożenia prawa tego najpóźniej do końca przyszłej sesji zwyczajnej.

Wreszcie w porozumieniu z rządem sprawozdawca p. Sikorski zgłosił kilka poprawek, mających na celu dokładniejszą specyfikację wydatków.

Dyskusja

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji, pozytywne ustosunkowując się do planów. Między innymi zabierali głos:

POS. KAMIŃSKI

uprzedzając, że nie powodują nim żadne względy polityczne, a jedynie troskę o dobro państwa, wyrażającą się w trosce o jego surowce, które w Polsce są w ogromnym niedostatkowi.

Położenie Polski jest tego rodzaju, że w jej granicach znajdują się surowce, które w Polsce są w ogromnym niedostatkowi. Natomiast w granicach państwa znajdują się surowce, które w Polsce są w ogromnym niedostatkowi.

Jednostronność i łatwość sparytowania podczas ewentualnego ataku nieprzyjacielskiego całego naszego życia gospodarczego, nie została należycie w planie inwestycyjnym uwzględniona. Oparcie zdolności obronnej i żywotności na regionalizmie dało by niewątpliwie pozytywne wyniki.

Mówca twierdzi, że jeżeli chodzi o zdolność produkcyjną rolnictwa, to nie ma powodu do zmartwienia. Dotyczy to zwłaszcza Kresów Wschodnich. Ułatwienie za pomocą odpowiedniej polityki kredytowej dalszego rozwoju produkcji rolniczej, zwiększenia uprawy i konopi, uniemożliwiłoby nas niewątpliwie na wypadek wojny od zagłady, poprawiłoby naszą strukturę gospodarczą i odciażyłoby nasz bilans handlowy.

Pominięcie Ziemi Wschodnich w planie inwestycyjnym godzi w przekonanie mówcy w nasze interesy państwowe.

W planie tym figurują pozycje, których nie można uznać za niezbędne. Do takich pozycji zalicza mówca między innymi 26 mil. zł. na budownictwo mieszkaniowe w miastach.

Jeżeli chodzi o przyszłość, to mówca uważa za zagrożenie pałace de-

Jedynie równoległe potraktowanie tych potrzeb jako najpilniejszych byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem zagadnienia.

Mówca przypomina o złożonym w swoim czasie przez przedstawicieli Ziemi Wschodnich planie inwestycyjnym w opracowanym w porozumieniu z miejscowymi czynnikami społecznymi i władzami. Okazuje się, że postulaty te uwzględnione zostały w stopniu minimalnym i jedynie w zakresie budowy dróg wodnych nie budzi zastrzeżeń.

Dlatego przyczyna się do apelu pos. Hutten - Czapskiego, aby rząd zdecydował, w jaki sposób zamierza nadal inwestować na Ziemiach Wschodnich i w związku z tym zgłasza rezolucję, wzywającą, aby w 4-letnim planie inwestycyjnym uwzględniono w należyty sposób najniezbędniejsze potrzeby Ziemi Wschodnich, zwiększając ich udział w kredytach inwestycyjnych, w szczególności w zakresie rozbudowy dróg kolejowych, wodnych oraz bitych, melioracji i innych inwestycji rolniczych, elektryfikacji, urządzeń miejskich i budowy szkół.

POS. GEN. ŻELIGOWSKI

oświadczył między innymi: w przemówieniach swoich pełnych treści i entuzjazmu minister Kwiatkowski stara się zawsze podpowiedzieć nam drogę, którą powinniśmy iść. Nie plan ten budowany został pod hasłem „obrony państwa”. Jest to hasło niewątpliwie decydujące.

Czy plan inwestycyjny pozwala żywić nadzieję, że odzyskamy z tej strony? Sądzę, że nie. Plan ten budowany został pod hasłem „obrony państwa”. Jest to hasło niewątpliwie decydujące.

Niestety zważyliśmy go z materią, a nie z duchem. Plan inwestycyjny winien być przede wszystkim na stanowisku człowieka.

Mówca widzi przyszłość w organizacji gmin, jako jednostki gospodarczej i w uniezależnieniu jej do administracji.

To będzie zgodne z naszą przemołą i z przyszłością Polski opartej na wolności, gminie.

Po innych posłach przemawiał jeszcze sprawozdawca

P. SIKORSKI

zaznaczając, że nie ma zasadniczych sprzeczności w wynikach dyskusji z tymi, jakie postawił w referacie.

Referent dodał, że rozpatrując problem inwestycji Ziemi Wschodnich, trzeba pamiętać, że cały plan inwestycyjny należy traktować nie od strony potrzeb, lecz od strony środków, jakie stoją do dyspozycji.

To też rezolucja p. wicemarszałka Podoskiego byłaby słuszną, gdyby plan ten ustalany był na założeniach regionalnych.

Dlatego mówca prosi wicemarszałka Podoskiego o zrezygnowanie z formy rezolucji i dołączenie jej treści do protokołu jako dezyderatu zainteresowanych posłów.

WICEMARSZAŁEK PODOSKI

w związku z apelem p. sprawozdawcy oświadcza, że następująco:

Nie zupełnie zadowolona mnie od powiedzi p. wicepremiera. Jeżeli zapytywał w jakiej mierze będą uwzględnione postulaty wyrażone w memoriale posłów i senatorów Ziemi Wschodnich, to chciałbym uzyskać od powiedzi czy rząd jest skłonny zwiększyć w miarę możliwości udział Ziemi Wschodnich w ogólnych inwestycjach. Czy istnieje ta tendencja?

(Wicepremier Kwiatkowski: napewno tak).

Jeżeli chodzi o oświadczenie p. pos. Sikorskiego, to o tyle nie mogę się na nie zgodzić, że problem Ziemi Wschodnich nie traktujemy wyłącznie jako problemu regionalnego. My traktujemy go jako zagadnienie państwowe i tak samo traktował ten problem p. wicepremier w swoim przemówieniu z przed roku.

Wobec tylko co udzielonej mi od powiedzi p. wicepremiera zgadzam się na sposób załatwienia rezolucji, proponowany przez pos. Sikorskiego.

Co najbardziej szpeci i postarza twarz kobiety?

Opuszczone mięśnie i nadmierne, podbródek, które zniekształcają twarz, zmieniają zupełnie rysy, nadają twarzy cechy zanikowe, starcze.

Każda kobieta powinna być Panią swojej twarzy i mieć wpływ na jej kształtowanie. Obok dbałości o cerę należy pilnie baczyć, aby twarz nie traciła młodzieńczego zarysu. Począwszy więc od 20 r. życia, należy zapobiegać gromadzeniu się tłuszczu i rozciąganiu mięśni, bowiem najniebezpieczna nawet cera nie zatuszuje pofałdowania, rozleni, obwisłości i t. p. Swoją młodzieńczość w wygląd musi zachować przede wszystkim w konturach.

Takim znakomitą korektorem i reduktorem, nadającym twarzy niezmienną formę, jest lecznicza opaska „Reduktor” redukuje nadmierny tłuszcz i podtrzymuje mięśnie. Opaskę nakłada się na całą noc.

Wystrzegać się opasek gumowych, nie pozwalających oddychać skórze, przyczyniających się przez to do lokalnych odparzeń, podrażnień i t. p.

Opaska „Reduktor” jest z materiału dzianego, higienicznego i trwała w użyciu. Do nabycia w większych aptekach i skl. apt. Wileń.

Michalina z Korybut-Daszkiewiczów Dziakowiczowa

Primo voto MICHNIEWICZOWA

po długich i ciężkich cierpieniach (patrona S.S. Sakramentami zmarła dnia 5 lutego 1937 roku).

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Bankowej 2-2 do kościoła Wszystkich Świętych odbędzie się dn. 7 lutego r. b. o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dn. 8 lutego o godz. 10-ej rano, poczym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym powiadomiam

Rodzina

Rolnictwo

Skrót przemówienia p. ministra Rolnictwa i Reform Poniatońskiego

Inwestycje w zakresie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dadzą się rozdzielić na 3 grupy — rozpoczyna minister. W pierwszym rzędzie są te, które bezpośrednio rozszerzają sam warsztat produkcyjny, zwiększają obszary uprawnej ziemi, — to są

MELIORACJE.

Skronna suma, figurująca w rządowym projekcie ustawy — 2 mil. zł., nie wyczerpuje całosci tych prac. Dołącza się do niej milion 100 tys. zł., figurujące w budżecie, a poza tym poważniejsza ilość prac, dokonywanych trybem samorządowym, przy pomocy technicznego aparatu rządowego.

Drugą grupę zabiegów podnoszących naszą produkcję — ciągnie minister — stanowi kredyt rozprowadzany przez Fundusz Obrótowy Reformy Rolnej, przeznaczony

NA DODATKOWE KOSZTY PRZY KOMASACJI,

więc na przenoszenie budynków i gos-

podarstw osadniczych. Przeciętą tego kredytu jest obliczona na 300 zł. na osadę.

Pozycja trzecia, dotycząca

INWESTYCJI ROLNICZYCH

jest pozycją zawartą w budżecie, już przez Wysoką Izbę przyjętą, a wynoszącą 5 milionów zł. na inwestycje usprawnienia obrótu rolniczego.

Inwestycje mleczarskie wyniosły 7 milionów złotych.

W odniesieniu do chłodni, stan zaopatrzenia naszego kraju jest pomyślniejszy, niż w Gdyni i w Warszawie. Przewidziano, że w r. 1937 budowa chłodni w Łodzi, następna musiałaby być ulokowana ALBO NA TERENIE WILEŃSZCZYSZYN, ALBO WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO.

Należy sądzić — kończy minister — iż to usprawnienie w połączeniu z fanlością naszej produkcji rolniczej pozwoli na coraz szersze ugruntuowanie się naszego eksportu.

Koleje i drogi

Skrót przemówienia p. ministra Komunikacji Ulrycha

Rozległa dziedzina zagadnień komunikacyjnych zajmuje w polityce inwestycyjnej państwa naczelną rolę. Braki naszej sieci komunikacyjnej są jedną z głównych przyczyn naszego ubóstwa. — Rozbudowanie i udoskonalenie sieci komunikacyjnej podnosi dochód społeczny, zarówno przez wzmocnienie produkcji i konsumpcji jak i przez usunięcie strat ponoszonych przy złym systemie transportu.

SZCZEGÓLNE ZANIEDBANE SĄ U NAS DROGI WODNE.

Wskutek zdziczenia polskich rzek drogi wodne w ogólnych transportach partykularnym zaledwie w jednym procencie z o czwiałą dla gospodarstwa narodowego zdoła.

121 MILIONÓW ZŁ. NA KOLEJE.

Poważne straty ponosimy wskutek niezadawalającego stanu technicznego naszych kolei i niezupełnego dostosowania naszej sieci kolejowej do struktury gospodarczej naszego państwa — ciągnie minister. Roboty publiczne dają z reguły zatrudnienie większym ilościom robotników niewykwalifikowanych, rekrutujących się z bezrobotnych przeto przybyszą nowe rzesze konsumuentów. Ten sam efekt wywiera zatrudnienie malarów i ludności wiejskiej, co ma nie małe znaczenie przy naszym strukturalnym bezrobociu wiejskim.

Kredyty na inwestycje komunikacyjne stanowią łączną kwotę 121 milionów zł., t. j. około 46 proc. globalnego programu inwestycyjnego na rok 1937.

ZAMIERZENIA.

Z ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych należy wymienić budowę i przebudowę węzłów kolejowych.

Pierwszy etap elektryfikacji Polski

Skrót przemówienia p. ministra Przem. i Handlu Romana

Przemawiając na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 5 bm., p. minister Roman oświadczył m. in. co następuje:

Inwestycje, przypadające na ministerstwo przemysłu i handlu dotyczą kwestii energetycznych: elektryfikacji i gazyfikacji oraz inwestycje związane z morzem.

Zasadniczym celem pierwszej kategorii inwestycji, tj. energetycznych jest rozwój rynku wewnętrznego, drugiej (tj. morskiej) — udoskonalenie wymiany z zagranicą.

Elektryfikacja kraju

Charakterystyczną cechą dotychczasowego wykorzystywania naszych źródeł energii jest ta okoliczność, iż wykorzystanie to zeszłoroczne jest głównie na jednym krańcu Rzplitej, tj. w Zagłębiu węglowym. Dążeniem naszym winno być z jednej strony możliwie najdalsze rozprzestrzenienie energii po kraju, z drugiej zaś uniezależnienie się od źródła energetycznego, zezoskowanego w jednym miejscu. Polska nie tylko jest spóźniona pod względem elektryfikacji o jakieś 25 lat w stosunku do zachodniej Europy, lecz nie odrabia swoich zaległości w tej dziedzinie.

Położenie geograficzne źródeł energii w Polsce wskazuje, że linia elektryczna, łącząca między sobą te źródła, — szyny zbiornice — musiałaby przechodzić NA POŁUDNIU KRAJU I Z ZACHODU NA Wschód.

od zagłębia węglowego przez siły wodne podkarpacia do zagłębia naftowego, a raczej gazowego, z ewentualnym prze-

bieżeniem na południowy wschód do miast Żyłych i elektroni wodnych na Dniestrze.

Należy stworzyć, wzgl. rozszerzyć szereg przedsiębiorstw sieciowych, które by rozdzielały energię elektryczną na pewnych obszarach, pobierając ją z linii przesyłowych bardzo wysokiego napięcia. W ten sposób powstaje potrzeba stworzenia okręgów elektryfikacyjnych.

Należy podkreślić, iż rozpoczynamy dopiero

ETAP ELEKTRYFIKACJI OKRĘGOWEJ

Etapu tego nie da się w żaden sposób ominąć. Opracowany program inwestycji elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4 lat wydatek w kwocie 126,25 milionów złotych. Z kwoty tej na inwestycje w roku bieżącym przeznaczona jest zaledwie 12 milionów zł.

ZNACZENIE GAZYFIKACJI dla gospodarstwa narodowego jest równie ogromne doniosłe — mówił w dalszym ciągu minister.

Planem inwestycyjnym objęto

BUDOWĘ GAZOCIĄGU.

który prowadzić będzie z Rokit przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do Sandomierza, gdzie przekroczy Wisłę, a następnie przez Ostrowiec do Lubliń. W tym punkcie rozdzieli się na odnogę zachodnią do Skarżyska i północną: Lubliń, — Kiedrzyń — Pionki, z odnogą Kiedrzyń — Radom.

Ogólny koszt projektowanej inwestycji, którą zamierza się wykonać w ciągu dwóch lat, wyniesie będzie około 12 mil. zł.. Główną część kwoty inwestycyjnej przypadnie hutnictwu śląskiemu, nato-

Nożycami przez prasę

Cofnięty kredyt

Pod tym tytułem „Gazeta Polska” zamieszcza obszerną omówienie od powiedzi min. Becka na interpelację posła dr. Wielhorskiego w sprawie prześladowań Polaków w Litwie.

Obecne stanowisko Polski wobec Litwy jest określone w tym artykule, jako stanowisko wierzyciela który w pewnym momencie cofnął dłużnikowi kredyt swego zaufania.

W ciągu 19 lat Polska usiłowała traktować Litwę, jako jeden z czynników nowej, powojennej równowagi nad Bałtykiem. To zasadnicze stanowisko Polski wobec Litwy, powodowało iż Polska odpowiadała spokojem — na wyzyki, umiarem — na ekstrawagancje, cierpliwością — na prowokacje.

ale jak dalej pisze: „Gazeta Polska”

Niesamowita polityka Kowna ciężki dziś nie tylko Polsce, lecz również i państwu bałtyckim, z którymi Litwa stara się związać, uniemożliwiając stabilizację stosunków i komplikując położenie międzynarodowe nad Bałtykiem.

Wreszcie

Z oświadczenia p. ministra spraw zagranicznych, wynika, iż „rząd polski nie ośmielił się sprecyzować wobec Litwy stanowiska w sprawie sadniczego stanowiska względem republiki litewskiej jak również o kreślić granice swej ustepliwości w sprawach, stanowiących przedmiot rozbieżnych poglądów przed dy ob tymi rządami”.

Wysiłki te nie znalazły w Kownie oddźwięku. Nie rozumiano tam, że polska ustepliwłość, pobłażanie i tolerancja, wynikały z metody mającej „ulagwić rządowi litewskiemu normalizację stosunków z Polską”. Metodę tę uznano za do wód słabości, która umocniła politykę kowenskich w ich nieprzytomnym uporze.

Wobec tego

Odpowiedź p. ministra spraw zagranicznych na interpelację posła Wielhorskiego stwierdza, że w wytworzonych warunkach „rząd polski uznał się za zmuszony cofnąć kredyt zaufania do pokojowych intencji rządu litewskiego”. Polsce nie pozostaje zatem nic innego, jak „dostosować swój stosunek do republiki litewskiej do metod postępowania, którymi państwo to kieruje się wobec Polski, u kładając go w sposób analogiczny, czyli restryktywny”.

Sic.

LESZCZE

wyborowego gatunku codziennie otrzymuje Spółdzielnia producentów ryb

miast robocizna przy samym wykonywaniu rurociągu przypadnie województwom krakowskiemu, łódzkiemu i kieleckiemu.

Wykonanie tej inwestycji nastąpi w latach 1937 i 1938.

NA INWESTYCJE MORSKIE SKŁADA SIĘ prowadzenie dalszej rozbudowy portu w Gdyni oraz oraz w Wielkiej Wsi, przy stacji w Pucku i Jastarni, jakoteż inwestycje, związane z rybołówstwem morskim.

4-letni program portowy przewiduje wykonanie nowych inwestycji portowych na sumę 35.755.000 zł.

PLAN INWESTYCJI RYBACKICH

obejmuje zarówno rozbudowę flotylli rybactwej, jak i innych urządzeń, niezbędnych dla rozwoju rybołówstwa morskiego. Łączna kwota inwestycji w tym zakresie, w jakim mają one być pokryte z funduszy publicznych, wyniesie zł. 9.200.000. Ogółem inwestycje w zakresie rybołówstwa przewidują użycie na prze strzeni 4-letniego okresu ca 10.050.000.

Kończąc swe uwagi, dotyczący zakresu inwestycji, minister sądzi, iż możemy sobie pozwolić na nieco optymizmu, stwierdzając, że program nasz jest programem minimalnym i że stopniowo rozwijające się ożywienie gospodarcze pozwoli go uzupełnić i rozszerzyć.

Polesie — kraj przyszłości

Kompleks zagadnień związanych z zasadniczą dla Polski kwestią przedłużenia — rozpadu się na szereg elementów, z których podstawowym, rzecz jasna jest stosunek liczby ludności do ograniczonej powierzchni ziemi. Pomijając przeto wszelkie inne drogi, zmierzające do złagodzenia zjawiska przedłużenia, zwrócić uwagę wyłącznie na sprawy terytorialne i możliwości kolonizacyjne państwa polskiego. Związując daleki kraj naszych w tej dziedzinie zainteresowań, dochodzimy do wniosku, że Polska nie jest na szczęście całkowicie pozbawiona wewnątrz-krajowych, ażebyśmy mogli powiedzieć kolonizacyjnych, w sensie osadnictwa na ziemiach dotychczas nie użytkowanych. Wolne dla osadnictwa tereny znajdujemy na wschodzie gdzie tworzą one potężny terytorialnie obszar bagien i nieużytków poleskich.

Wyczerpującą odpowiedź na pytanie jak w chwili obecnej przedstawia się wielki plan melioracji i zagospodarowania Polesia, daje J. M. P. Rektor Prof. Dr. W. Staniwicz w swym obszernym i niezwykle interesującym referacie na temat „Problem melioracji Polesia”, wygłoszonym w dniu onegdajszym na zebraniu dyskusyjnym Związku Zawodowego Rolników z Wyższym Wykształceniem w Wilnie.

Jak wynika z referatu prof. Staniwicza, Polesie już w XVI wieku było obiektem zainteresowania polskiej myśli politycznej ze względu na możliwość wykorzystania wód jego dla połączenia morza Czarnego z Bałtykiem. Wiek XVIII przyniósł realizację tych zamierzeń przez budowę Kanału Królewskiego i Ogińskiego. Prace te — doniosłe ze względu na komunikacyjne — miały jednak znać czerpnięcia melioracyjnego, aczkolwiek i w tym kierunku zamyśliły się, dzięki królówce Bonie, pewne poczynania. Prace osuszające na Polesiu wszczęte zostały na szerszą skalę w końcu XIX wieku, dzięki inicjatywie energii gen. Żylińskiego, który wraz ze swą żoną, ekspedycją polską przeprowadzał wstępne badania i prace techniczne na tym terenie. Prace te, po kilkuletniej przerwie, wznowione zostały przed wojną za sprawą ks. Masslaskiego, ówczesnego dyrektora departamentu melioracyjnego rosyjskiego Ministerstwa Rolnictwa.

Traktat Ryski zwrócił wskrzeszonej Polsce kraj polski w stanie kompletnego dewastacji dzięki działaniom wojennym, jakie się na tym terenie rozgrywały, przy czym Polesie przypadła zachodnia część Polesia o obszarze 56.000 km kwadr. Wobec trudności gospodarczych w pierwszych latach niepodległości, właściwe prace nad kwestią melioracji Polesia rozpoczęte zostały w 1926 r. Zaproszona przez rząd Polski komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, po zbadaniu na miejscu stosunków wodnych Polesia, stwierdziła możliwość realizacji zamierzeń melioracyjnych, przy czym wypowiedziana przez nią koncepcja skierowana części wód, uchodzących dziś do Prypiet, do dorzecza in. rzeki (Wisły i Niemna) pozwalała uniezależnić się od dotychczasowego zbiornika wód poleskich — basenu czarnomorskiego, położonego na terytorium Rosji Sowieckiej. W okresie tym sprawą melioracji Polesia zainteresował się kapitał holenderski, w myśl życzeń którego, tytułem próby dokonanej została z inicjatywy ówczesnego ministra reform rolnych Prof. Dr. W. Staniwicza melioracja i zagospodarowanie państwowych błot w rejonie wiadotupickim. Na zmierzającym obszarze powstała grupa osad, nazwana później od nazwiska inicjatora Staniwiczami. Próba ta dała bardzo pomyślne rezultaty, wzbudzając coraz silniejszą zainteresowanie sprawą polską. Niezależnie od tego utworzone zostało w 1928 r. Biuro Projektu Melioracji Polesia. W dziedzinie naukowo-badawczej prac Biura spotykamy niesły-

chamie ciekawe hipotezy i wnioski. Tak np. zdaniem prof. Lenczewicza włączenie wód Prypiet z dopływami do dorzecza Dniepru, nastąpiło sztucznie wskutek nierównomiernego uste powiania z ziem naszych skurupy lodowej, oddzielającej wody te od ich naturalnego basenu odpływowego — Bałtyku, tak, że prace melioracyjne idące w kierunku odciągnięcia części wód poleskich od basenu czarnomorskiego, przyspieszą jedynie istniejące w przyrodzie naturalne dążności restytucyjne. Stwierdzono też, że osuszenie błot Polesia Zachodniego (Zaborozia) nie wpłynie na szkodliwie dla roślinności roślinne obniżenie poziomu wód gruntowych w jego masywie, gdyż izolowany on jest od otaczających błot nieprzepuszczalną warstwą glin. Cały szereg innych prac badawczych geologicznych, gleboznawczych, florystycznych i biologicznych, wykazał korzystne i realne możliwości zmiany dzisiejszego oblicza ziemi Poleskiej. W dziedzinie prac techniczno-pomiarowych Biura, dokonano triangulacji i niwelacji technicznej Polesia, dających cenny materiał dla projektów melioracyjnych. Niezależnie od tego bi. Ministerstwo Reform Rolnych podjęło szereg prób nad uprawą i zagospodarowaniem osuszonych błot, jak to wspomnieliśmy już Staniwicz, a także gospodarstwa osadnicze w okolicy Sarn.

Wszystkie te prace zahamowane zostały, niestety, przez narastający kryzys gospodarczy i likwidację zainteresowanych resortów, a w roku ubiegłym dalsze opracowywanie generalnego planu osuszenia Polesia zostało w ogóle zaniechane. Brak miejsc

ca nie pozwala szerzej omówić rezultatów osiągniętych w ciągu siedmiu lat istnienia Biura Melioracji Polesia. Pragnę jednak dodać, że obliczony przez nie kosztorys ogólny osuszenia Polesia wraz z regulacją i usławnieniem rzek oraz melioracją rolniczą, wynosił sumę 450 milionów złotych, samych zaś melioracji podstawowych — 100 milionów złotych. Jeśli wziąć pod uwagę istniejący w Polsce nadmiar rąk roboczych i szczerzy zapał, jaki ogarnął musiałby społeczeństwo w razie przystąpienia do realizacji tego potężnego problemu — to nie ulega wątpliwości, że sprawa melioracji Polesia leży w granicach naszego potencjału ekonomicznego. Powstałe wreszcie pytanie, w jakim stopniu melioracja i zagospodarowanie Polesia może się przyczynić do polepszenia społeczno-gospodarczej struktury naszego państwa. Pozytywnym rezultatem osuszenia Polesia będzie w pierwszym rzędzie udzielenie tamtejszym stosunków ludnościowym i gospodarczym. Dość wspomnieć, że przy gęstości zaludnienia w woj. poleskim, wynoszącej w chwili obecnej 26 osób na 1 km. kw. powierzchni ogólnej, na 1 kilometrze gruntów ornych zagęszczenie wynosi 121, na Polesiu bagienym 148, a w niektórych gminach ponad 200 osób. Niesłychanie niska produktywność rolnictwa poleskiego i niewyżytkane bogactwa naturalne w postaci lasów, wód i niezbadanych zasobów ropy, ropy surowców kopalnych, a przeto brak komunikacji i rynków zbytu oraz nieustanne katastrofy żywiołowe, wynikłe z nieregulowanych stoków wodnych, odbijają się bardzo

ujemnie na tamtejszej ludności nie tylko gospodarczo, lecz i moralnie, wywołując w niej poczucie niemocy i niższości, sprzyjające agitacji wyrotowej.

Nie należy przeceniać pojemności kolonizacyjnej Polesia, która według różnych poglądów waha się od 150 tysięcy do miliona ludzi pracujących w rolnictwie i rolnictwo to obsługujących w formie handlu, rzemiosła, wolnych zawodów i t. d., tym nie mniej jednak, nie możemy pominąć żadnej możliwości złagodzenia skutków przedłużenia, a zwłaszcza tak wspaniałego dzieła, które stać się może wyrazem i potężnym uzasadnieniem naszych zdolności kolonizacyjnych na forum międzynarodowym.

Nie ulega wreszcie wątpliwości, że przed Polesiem w chwili obecnej stoją dwie drogi: pozostać tylko jedną w swoim rodzaju egzotyczną krainą w Europie, lub, zmieniając całkowicie swe oblicze naturalne i gospodarcze, stać się wykładnikiem energii i zdolności twórczych społeczeństwa polskiego.

Nie stać nas na utrzymywanie rezerwu przyrodniczego o obszarze przekraczającym 14% powierzchni państwa. Narastająca wciąż potrzeba zwiększenia powierzchni użytkowej i jej wydajności, zwłaszcza wobec polskiej sytuacji koniunktury, ma również swoją wielką wagę dla problemu melioracji Polesia. To też sądzę, że nie może być dyskusji nad wyborem kierunku, w jakim postępować winny drogi rozwoju wielkiej ziemi poleskiej.

E. M.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— **NAPAD NA STUDENTA POLAKA W AKADEMII DATNOWSKIEJ.** W ub. sobotę wydarzył się w Datnowie wypadek, świadczący o niesłychanym zdziczeniu obyczajów wśród młodzieży, studiującej w tamtejszej Akademii. Miał on przebieg następujący:

Studenti i kursy zorganizowali w sobotę (30 stycznia) wspólną „herbatkę” w celu zaznajomienia się i nawiązania miłościwych stosunków koleżeńskich. Do lokalu, gdzie odbywało się przyjęcie, wtargnęła grupa studentów z innych kursów, którzy wywołali do sąsiedniego pomieszczenia studenta i kursy, Polaka, Józefa Rojewicza. Gdy wywołany nie przewidywał nic złego, opuścił salę, spadł nań niespodziewanie grad ciosów przy akompaniementu okrzyków: „Precz z Polakami!” P. Rojewicz usiłował wyrwać się napastnikom, lecz kilkanaście rąk przytrzymało go i zmasakrowało w sposób okrutny. Uderzenie pięści, wymierzone przez studenta III kursu Chodasewicza, nadwyrężyło mu poważnie szczękę, inny cios wybił mu przedni ząb, rozcinając wargi, szereg dalszych razów okrył jego głowę i ciało śliskimi i gwałtami.

Oprawy porzucił skrwawioną ofiarę i rozbiegł się.

— **„POLACY I POLSKA” PO LITWIE.** W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w Kownie książka w języku litewskim p. t. „Polacy i Polska” pióra p. W. Gustajniusa, który jako korespondent „Lietuvos Aidas” bawił przez lat kilka w Warszawie.

Obszerna książka o formacie 400 stron zawiera fotografie Prezydenta Polski prof. Ignacego Mościckiego oraz marszałka Rydza-Śmigłego. Omawia ona ustrój polityczny, zagadnienia kulturalne, społeczne oraz stosunki polsko-litewskie. Wydana została nakładem „Spaudos Fondas”. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach litewskich w cenie 5 litów.

— **USUWANIE LITWINÓW Z WŁADZ PORTOWYCH W KŁAJPE.** Dyrektorium Kłajpedzkie miało już członków urzędu morskogo, który bada przyczyny katastrof okrętowych w obrębie portu i jest pewnego rodzaju sądem. W skład sądu nie wszedł żaden Litwin. W ub. roku w skład sądu wchodził dyrektor „Eksportu Litewskiego” Grudzinskas.

— **OBÓZ ODOSOBNIENIA CZEKA NA 200 OSÓB.** Pisma donoszą, że obóz przymusowej pracy pod Kretyną jest urządzony na 200 osób. Obecnie opracowywany jest regulamin i urządzenia wewnętrzne.

— **STERYLIZACJA W LITWIE?** 21 marca odbędzie się w Kownie ogólnolitewski zjazd lekarzy, na który ma przybyć 300 delegatów oraz gości z Litwy i Estonii.

Na zjeździe zostanie poruszona m. in. sprawa sterylizacji w Litwie.

— **KWESTIA ŻYDOWSKA W LITWIE.** Prezes wszechświatowej organizacji syjonistycznej dr. Weizmann informując angielską komisję królewską o sytuacji Żydów w świecie wskazał m. in. na antysemityzm i wypieranie Żydów z Litwy.

Podając powyższą wiadomość urzędowo, „Liet. Aidas” stwierdza, że w Litwie Żydzi są traktowani na równi z innymi obywatelami i że antysemityzm w Litwie nie ma.

— **ADWOKATURA W LITWIE.** W ub. niedzielę odbył się doroczny zjazd adwokatów, 10 usunęło i 4 zmarło. Ogółem obecnie jest 209 adwokatów, w tej

Z przyjęcia u kanclerza Hitlera



Onegdaj kanclerz Rzeszy Niemieckiej — Hitler wydał u siebie przyjęcie na cześć akredytowanego przy nim w Berlinie korpusu dyplomatycznego. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające ambasadora R. P. w Berlinie — Lipskiego w rozmowie z kanclerzem Hitlerem, podczas wymienionego przyjęcia.

KAMIEŃ NAZĘBNY

to groźne niebezpieczeństwo!



Eliksir KALODONT
skoncentrowany, de-
zynfekujący, oszczędny
w użyciu.
Duży flakon 3.-

KALODONT

PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

liczbie 99 posiada prawo prowadzenia spraw w Trybunale Najwyższym. Zjazd obrął nowy zarząd z prof. Leonasem na czele.

— **ZOSTANĄ WYNISZCZONE DZIKIE JABŁONIE.** Departament Leśny rozstrząsał do wszystkich nadleśnictw okólnik przypominający, że należy we wszystkich lasach wyniszczyć dzikie jabłonie i grusze oraz berberysy.

— **WYSTAWA OBRAZÓW MALARZY LITWESKICH W RYDZIE I TALLINIE.** W dniach od 20 marca do 4 kwietnia w Rydze odbędzie się wystawa obrazów malarzy litewskich. Następnie ekspozycja zostanie przewieziona do Tallina, gdzie wystawa potrwa od 10 do 27 kwietnia.

— **DOKUMENTY SĄDOWE W STUDNI.** W tych dniach pewien chłopak spostrzegł w studni mariampolskiej ogrodu miejskiego jakieś teści i papiery. Zawiadomiona policja sprowadziła straż ogniową, poczem wydobyto z głębokiej studni przeszło 60 spraw sądowych, które były przed niedawnym czasem wykradzione z kancelarii mariampolskiej. Sądu Okręgowego. Znalezione dokumenty sądowe wysuszone i przekazano sądowi. Znalezione części spraw sądowych ułatwi poszukiwanie sprawców kradzieży.

— **ZARADYK Z POLSKIM OKAZAŁ SIĘ NIEZARADNYM.** Przed kilku dniami do komisariatu policji w Kretynie zgłosił się niejaki Antoni Zaradny, obywatel polski, pracujący w Litwie. Został on aresztowany. Jak się okazało zamierzano przez Gdańsk udać się do Hiszpanii. Jednakże policja gdańska wydalila go do Danii stamtąd wydalała go do Szwecji, a zresztą Szwecja wydalila go do Litwy.

— **TRAGICZNY EPILOG PIJACKIEJ ZAMIANY ZONAMI.** W okolicach Poswola, niejacy Prokopas Narwidz w nietrzeźwym

Kamień nazębny osadza się niespostrzeżenie na wewnętrznej stronie zębów i może być przyczyną obłuznienia, a nawet wypadania najzdrowszych zębów. Zwykle pasta nie jest w stanie uwolnić Was od tego niebezpieczeństwa. Dlatego zwróćcie baczną uwagę na pielęgnację swych zębów. Używajcie Kalodontu! W Polsce jedynie ta pasta zawiera Sulfuricocinoleat pg. dr. Braeunlich i dzięki temu zwalcza skutecznie kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

ŁOTWA

— **STARANIEM POLSKIEGO GIMNAZJUM W RZEŻYCY** odbył się doroczny bal polski w lokalu obywatelskiego klubu miejskiego. Bala polskie w Rzeżycy cieszą się dużym powodzeniem. Tegoroczny bal skupił elitę miasta, bez względu na stwa, które na dzień balu przybyło licznarodowość, nie brak też było obywateli nie nawet z dość odległych stron.

— **RZĄD PRZYJĄŁ PROJEKT NOWEGO KODEKSU CYWILNEGO** unifikując różnie dotychczas obowiązujące w poszczególnych prowincjach normy prawne. Nowy kodeks jest owocem długoletniej pracy grona prawników. Nowością w kodeksie są doniosłe przepisy ograniczające prawo dzielenia zagrod dziedzicznych a to ze względu na konieczność zahamowania rozdzielania zagród włościańskich. Nowy kodeks, zawierający przeszło 2500 artykułów wejdzie w życie drogą specjalnej ustawy prawdopodobnie jesienią.

ESTONIA

— **LINIA LOTNICZA TALLIN—HELSINKI.** Uruchomienie z dniem 1 lutego stałe, codziennej komunikacji powiatowej, pomiędzy Tallinem, a Helsinkami, znacznie usprawni ruch pasażerski i pocztowy z Finlandią, do której podróż w zimie małymi statkami, podczas burzy i często wśród kry, była bardzo utrudniona. W najbliższych dniach zostanie również otwarta komunikacja powietrzna ze Sztokholmem.

FINLANDIA

— **FINLANDIA ZAMIERZA ZAKAZAĆ EKSPORTU ŻŁOZU ŻELAZA.** Prezydent Finlandii postanowił złożyć parlamentowi projekt rozporządzenia zabraniającego wywozu z Finlandii żłozu żelaza aż do końca 1938 roku. Decyzja ta świadczy o ożywieniu w hutnictwie fińskim.

Nie ma niewyśczerzonej, odkąd pojawiły się książki, odkąd należało do sprzętów domowych każdego mieszkańca w cywilizowanym świecie.

Carlyle.

„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16 9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Kronika tygodniowa

Pomoc wiosenna

Nedza w mieście zawsze posiadała swoich opiekunów. Nedza w mieście jest groźna. Może wystąpić na ulicę, może spowodować zaburzenia. Nedza ta jest łatwiejsza do dostrzeżenia i do zaradzenia złu. Niekiedy, jeżeli na miejscu krzewi się niedoleństwo, wystarczy jedna delegacja, czasami jeden przekaz telegraficzny.

Ale istnieje inna nedza, nedza daleka i milcząca. Do natury nie można zadepeszyć, nie można jej ubłagać. Mieszkaniec wsi dotkniętej posuchą nie może sprzedawać na ulicy pomarańczę w wózku, baloników, czy olówek. W pow. dziśnieńskim nedza w chatkach, to już jest żywioł, żywioł jak ogień, czy jak powódź.

Nie mam bynajmniej zamiaru na

mawiać do zmniejszenia świadczeń pomocy zimowej na rzecz wsi na przednówku. Pragnę tylko zwrócić uwagę na konieczność zorganizowania pomocy wiosennej i wstrzymania się w tym okresie od zbiorów na inne cele. Nie jest rzeczą normalną, ażeby głośniejsze powiaty zbierały składki na cele, które na miejscu wyglądają, jak prowokacja.

Ale pomoc wiosenna jeżeli ma być trwała nie powinna ograniczać się tylko do filantropii. Działanie wszelkich reform nie powinno odbywać się mechanicznie; w każdym wiece po 5%, żeby było sprawiedliwie. Są pewne powiaty na naszych ziemiach szczególnie upośledzone od

natury, częściej nawiedzone przez klęski żywiołowe, przedłużenie itd. i właśnie tam ręka ludzka powinna zastąpić to, czego nie dała natura.

Jeżeli ziemia jest zła, powinno jej być więcej, powinna powstać fabryka, przywieźć werbunku do robót publicznych itd.

Kiedy Amerykanie przychodzą z pomocą swoim osadnikom, posyłają im zwykle najlepsze nasiona, najlepsze nawozy sztuczne, rasowy drób i rasowe cielęta. My mamy raczej tendencję do posyłania rasowych instruktorów, rasowych broszur i pouczeń. Kosztuje to mniej więcej to samo, ale rezultaty są różne.

Amerykanie starają się upiec dwie pieczenie: filantropię i podniesienie rolnictwa. U nas rezultat jest jeden: zwiększenie jeszcze jednego składu z teoriami.

Nie chcę bynajmniej kierować tej uwagi pod adresem naszych działaczy tutejszych. Jest to z pewnością

zjawisko ogólnopolskie. Ale ktoś może powiedzieć, że nie istnieje? I to nie tylko w tej dziedzinie...

Wysłuchaliśmy wczoraj w Klubie Włóczęgów odczytu inż. Poczuł Odlanickiego na temat życiorysów działaczy wiejskich. Nie jestem zwolennikiem przeceniania tych materiałów. T. zw. „działacz wiejski” jest nader często w naszych warunkach kandydatem na powiatowego dyktatora. Zawiedziony w ambicjach zaczyna pisać. Wsi nie można tylko słuchać, więc trzeba przede wszystkim widzieć. Ale materiały prelegenta miały jedną niezaprzeczną wartość: opisywały mały świat i jedną bolesną nutę: rozbieżność między teorią i praktyką.

Świątek najniższych komórek administracji i świat wioski żyją b. często na dwóch odrębnych płaszczyznach. Przenikanie się wzajemnie natrafia na opór. Dlaczego? Nieraz są to przyczyny błahie? Ambicje poszcze

gólnego działacza, język itd.

Polska jest jedynym krajem w Europie, którego mieszkańcy mogą się doskonale ze sobą porozumieć. Lotaryńczyk nie rozumie narzecza chłopa z Wandei, mieszkaniec Wenecji nie rozumie neapolitańczyka. Tak się dzieje w państwach nie posiadających mniejszości.

Język jest po to, ażeby ułatwiać, a nie utrudniać życie. Jakże często atakacyjna siła Wielkiej Tradycji i Kultury Polskiej, zatrzymuje się u tak błahego progu, jak niechęć do „prostego” języku. Radio strasburskie w centralistycznej Francji wygłasza urzędowe zapowiedzi w dwóch językach: francuskim i elsas-deutsch.

Siła Państwa Polskiego w Polsce B na dwóch spoczywa filarach: na atrakcyjnym magnesie, przyszyj wspinał się 3 milionowej Warszawy, Warszawy istotnego Paryża — Europy Wschodniej (przyszłość) i na kontak

cie psychologicznym mas ludowych z niższymi komórkami administracji (teraźniejszość).

Czytelnikowi może wyda się, że odbiegłem od tematu. Nie. Pomoc wiosenna dla pow. dziśnieńskiego łączy się z psychologicznym problemem wiosennych reform zasadniczych. Duch wiosenny, I-go roku pokojowej twórczości polskiej na wielką skalę, duch Szyłan, Rożnowa, bekoniarni w Nowej Wilejce i fabryki lniarskiej w Postawach. Gigantyczny plan, o którym wyczytaliśmy dziś stworzenia centralnego rejonu przemysłowego! Nowe życie i nowe nadzieje!... niechże to wszystko przełamać na wiosnę drobne przesady i niechęć, niechże wytworzy przekonanie, że uprzejmość i sprężystość jest najlepszą propagandą polskiej racji stanu i patriotyzmu polskiego na Ziemiach Wschodnich... będzie to pomoc wiosenna na szerszą skalę.

Kazimierz Leczycki.

We Francji nienajgorzej

Bankier wie najlepiej. 300 proc. optymizmu. Milion franków za psa. Butte Montmartre

Jeszcze niedawno przyjaciele Francji załamali nad nią ręce. Dla każdego, kto znał komunizm z tej najgorzej, bolszewickiej strony, ostatnie francuskie wybory równały się pod pisaniu wyroku śmierci na ten piękny kraj. A gdy jeszcze potem rozpoczęły się strajki, które, nawiasem mówiąc, jeszcze się nie skończyły całkiem — wtedy myślało już wielu, że jest to nieodwołalny koniec. A tym czasem obecnie wygląda to wszystko zupełnie inaczej.

Kilka dni temu konserwatywni bankierzy angielscy tak sobie „lekka rączką”, dali kolejom francuskim po życzej krótkoterminowej w wysokości 400 miliardów franków! Fakt ten obala wszystkie twierdzenia, jakoby gospodarcza sytuacja Francji, spowodowana jej obecną polityką tak wewnętrzną jak i zagraniczną, była zła. Gdyby Francji istotnie groziła bolszewizm, to na pewno prywatne banki angielskie nie pożyczłyby jej ani centima. Kto jak kto, ale bankier międzynarodowy, taki Morgan czy Łazare, wie doskonale jak stoją sprawy. Zwraca więc uwagę przede wszystkim na cyfry. A pod tym względem we Francji sytuacja przedstawia się raczej pomyślnie. Można dziś już śmiało powiedzieć, że koniec roku 1936 był jednocześnie końcem kryzysu. W grudniu ubiegłego roku wpływy po raz pierwszy przekroczyły o 7 proc. preliminarz budżetowy. Podatek obrotowy, który jest swego rodzaju barometrem życia gospodarczego, przyniósł o 12 proc. więcej niż w tym samym miesiącu 1935 r. Dochody kolei były większe, wkłady w banki i kasach oszczędności wzrosły, natomiast znacznie zmniejszyło się wycofywanie kapitałów, co było tak charakterystyczne dla całego 1935 i pierwszej połowy 1936 roku. No i wreszcie ilość bankructw spadła w grudniu do 60 proc.

Paryż jakby odżył na nowo. Pomiędzy, że przecież to nie jest żaden sezon, ruch obrotowy. Wszędzie pełno. Turyści zjeżdżają się tłumnie, tak, jakby się obawiali, że może po otwarciu wystawy zabraknie dla nich miejsc. Nie dziwnego, że w budżecie Wystawy Paryskiej na 1937 r. podniesiono na cyfrę przypuszczalnego dochodu z biletów wejściowych z 80 milionów na 230. Od czasu więc sporządzenia pierwotnego budżetu wzrost optymizmu organizatorów. Tymczasem do poki wystawa nie otworzy swych 39

bram na przyjęcie gości, daje Paryż inne atrakcje. Są między nimi rzeczy nowe i nieznane gdzieś indziej. A jeżeli nawet i znane, to może tym bardziej nęcące. Takie np. wyścigi psów, Londyn ich ojezyna, posiada aż 3 tory. Paryż tylko jeden, w Curbevoie, ale za to lepszy niż wszystkie trzy londyńskie. To też pełno tu i Anglików i Amerykanów, którzy przecież lubią wszelkie zakłady. A wyścigi psów, to właściwie nie innego, jak gra w totalizatora. Dla hodowców jest to równocześnie źródło nowych i zupełnie niezłych dochodów. Przecież to brzmi zupełnie nieprawdopodobnie, że ktoś może ofiarować za charta wyścigowego milion franków. A jeszcze bardziej nieprawdopodobnie brzmi, że właściciel tego psa nie zgodził się na sprzedaż. A jednak miało to miejsce, gdy pan Keen odmówił sprzedaży „Ataxie” za milion franków, podobnie jak m-me Yates nie chciała wziąć 900.000 franków za „Fine Jubile”.

Paryż zmienia stałe swą fizjonomię: traci pewne cechy charakteru styczne, nabiera natomiast innych. Ci

którzy pamiętają jeszcze sławne tradycje Montmartre'u widzą z przykrością, że ta dzielnica zupełnie odmieniła swe oblicze. Szczególniej Butte Montmartre w czasie Rewolucji zyskała wioskę, sławna ze swych 12 wiatraków, z których tylko jeden, Moulin de la Galette, odbudowany w 1925 roku istnieje jako wyraz tradycji. Tradycję tych posiadaczy Montmartre dużo: rok 1830, gdy Victor Hugo i Gerard de Nerval szukali w sielankowym zakątku natchnienia; najście nana w roku 1870 malarzy, jak Manet, Renoir, Cezanne i Degas; wreszcie lat 90-te, kiedy do Montmartre doszedł do szczytu swej popularności, gdy Charpentier poświęcił mu swą operę „Louise”, gdy Zola, Maupassant, Courcelin, Huysmans i Verlaine byli niemal stałymi bywalcami „Lapin Agile”. Dziś dawny charakter utrzymał tylko Place du Tertre, który wygląda tak samo jak sto lat temu. Poza nim — wszystko nowe. Jasnym jest, że i „boitey” również inne. Rosyjska „Casanova”, południowo-amerykańska „El Garon” i murzyńska „Mitchel's Bar”.

Romantyczny cygan porwał 17-letnią dziewczynę i chciał ją wywieźć z kraju

Policję warszawską zaalarmowano wiadomością o porwaniu córki za możnego właściciela ogrodów owocowych na Nowym Bródnie 17-letniej Zofii Zaworskiej. Jak wynikało z ze znanych rodzin, dziewczynę miał porwać zamieszkały w sąsiedztwie cygan, 32-letni Gregor Świergosz, który zakochawszy się w córce sąsiadów chciał się z nią żenić.

Cygan Świergosz od kilku lat mieszkał na Pradze i prowadził tam warsztat blacharski. Powodziło mu się

dobrze. Pewnego dnia, przed rokiem, cygan poznał Zofię Zaworską i zakochał się w niej. Od tej chwili napastował dziewczynę, chcąc nakłonić ją do małżeństwa.

Przed kilku dniami przyszedł do jej rodziców i wyjawiał swe zamiary. Rodzina panny nie chciała jednak słyszeć o matrymonialnych projektach cygana, tym bardziej, że i panna nie kochała natrętnego konkurenta. Gdy Świergosz nachodził nadal dom Zaworskich, doszło do gwałtownej

kłótni, w wyniku której obito go dotkliwie. Cygan zagroził zemstą i porwaniem dziewczyny.

Nie zwrócono na pogróżki uwagi. Wczoraj w nocy ktoś włamał się do domu Zaworskich i, jak wynikało ze śladów, siłą uprowadził dziewczynę. Był to cygan Świergosz. Nie zdołał ze spowijających je bandaży. Jedną z najbardziej interesujących operacji przeprowadził sir Elliot Smith na mumii faraona Merneptah, następcy Ramzesa II. Mumie tę odnaleziono

Kupujcie tylko

MAGGI bulion

MAGGIego kostki bulionowe

Prawdziwe tylko z nazwą MAGGI i krzyżem-gwiazdą na żółto-czerwonym opakowaniu.

Co mówią mumie faraonów

W 1903 r., w sali operacyjnej szpitala w Kairo, profesor anatomii Grafon E. Smith zdejmował fotografie i prześwietlał przy pomocy aparatu Roentgena mumie faraona Tothmesa IV, zmarłego przed 3000 lat w Egipcie. Zdjęcia rentgenowskie miały posłużyć do określenia wieku faraona.

Profesor Smith wyspecjalizował się w badaniu mumii i przeprowadza niu obserwację nad budową anatomiczną zmarłych. Doszedł on do niedościgłej wprawy w odwijaniu mumii ze spowijających je bandaży. Jedną z najbardziej interesujących operacji przeprowadził sir Elliot Smith na mumii faraona Merneptah, następcy Ramzesa II. Mumie tę odnaleziono

przed 20-tu laty. Budziła ona szczególne zainteresowanie z tej racji, iż historyczne dane określały faraona Merneptah jako tego, za panowania którego Żydzi wyszli z Egiptu. W obecności asystentów i zaproszonych historyków i archeologów odwił sir Elliot Smith mumie z bandaży. Gdy to zostało ukończone, sir Smith zba dał szkielet i wskazał triumfalnie kryształki soli, którym usłane były kości. Historyk Maspero wyraził się o tym odkryciu, iż potwierdza ono prawdziwość owego epizodu pogoni przez morze Czerwone.

W latach ostatnich poświęcił sir Elliot Smith swój czas i pracę studium antropologicznym. Twierdził on, iż czaszka t. zw. pekińskiego czło wieka datuje się z przed miliona lat. „Wówczas już — mówił on — żyli na ziemi ludzie, których kultura nie była o wiele prymitywniejsza od kultury współczesnych plemion murzyńskich w niektórych częściach Afryki”. Sir Elliot Smith cieszył się sławą jednego z najznakomitszych antropologów na świecie. Zmarł on w tych dniach w Londynie w wieku 65 lat. Jedną z największych zasług Smitha w dziedzinie badań historycznych było właśnie zastosowanie po raz pierwszy metody prześwietlania i fotografowania mumii egipskich, co pchnęło ogromnie naprzód studia nad historią Egiptu.

WESOŁE ZAGADKI.



NA KONCERCIE W CZASIE PRZEWY.

Pytanie synka: Mamusi, dlaczego ci muzykanci tak brzdąkają, a nie stoją swych instrumentów cicho?

Odpowiedź mamy: Mój synku, orkiestra to nie jest ciche strój!

Nie Igrajcie z przeznaczeniem

„Każdy ma przeznaczoną w życiu szereg chwil...”. Rzeczywiście. Wyjątkowo tylko szczęście trzyma się uparcie jednego szczęśliwca i stale go obdarza. Przeważnie uśmiecha się ono do każdego raz tylko w życiu. Nie wolno więc pomijać żadnej okazji, aby te szczęście mogło nas obdarzyć. A czyż może być okazja lepsza niż — Loteria? Daje ona okazję kuszenia szczęścia przez cały okrągły rok, co miesiąc bowiem wydają się ciążymienia, oblatują w liczne wygrane. Nadchodząca 38-a Loteria sypie również jak z rogu obfitości wygranymi, z milionem złotych aa czele. Każdy zresztą, no chwili zasta newienia się, dojdzie do przekonania, że imniej, po za loterią, okazji nie ma. Zaprośmy więc do swego domu Fortunę, nabywając losy loterii w znanej ze szczęścia kolekturze A WOLANSKA, Wilno, Wielka 6.

Pała tam co miesiąc tyle wygranych, że pewnego dnia i do nas oczekujących swojej kolejki szczęścia, nadejdzie z tej kolektury wieść oszałamiająco radosna: „Prosimy W. Pana o pofatygowanie się po odebranie wygranej... tysięcy złotych”. Owszem, pofatygujemy się i to nawet bardzo chętnie, z wielkim pociechem... Taksówką...

Mateczko! Ach, jak cudownie było na tym podwieczorku! Jadłem wiele, wiele, bez przerwy — takie to było znakomite. Był krom pomarańczowy, dżem pomarańczowy i wielki stos wspaniałych pomarańczy. Były tak soczyste i słodkie, że jedliśmy je zupełnie bez cukru i ciagle nam było mało. Teraz do piero domyśliła się mateczka wszystkiego: jej mały smakosz mówił o jaskiś pomarańczach, gdyż one właśnie posiadają te zalety, i postanowiła kupować jedynie jaskiś pomarańcze, gdyż jaskiś są — te tylko najlepsze, lecz również stosunkowo najtańsze.

Klasyfikacja najlepszych hokeistów polskich

W Krynicy przeprowadzono klasyfikację graczy, biorących udział w turnieju hokejowym o mistrzostwo Polski.

Na pierwszym miejscu w grupie napastników znajduje się: Wołkowski (Crac.). 2) Stupnicki (Czarni), 3) Burda (KTH), 4) Kowalski (Crac.), 5) Marchewczyk (Crac.), 6) Przedpełski (Warszawianka).

Najlepszym obrońcą jest Materski (AZS. Warszawa), 2) Czyczewski (Czarni), 3) Piechoła (KTH), 4) Michalik (Crac.).

Wśród bramkarzy na czoło wybija się Przedejicki (AZS. Warszawianka), 2) Maciejko (Cracovia), 3) Schneider (Warszawianka).

Wiadomości radiowe

CO DAJE WILNO W PONIEDZIAŁEK!

Dnia 8 lutego o godz. 17.05 rozgłoszą wileńska transmisje na całą Polskę ciekawą i barwną audycję słowno-muzyczną, napisaną przez L. Feygina p. „Ody, ucichły kasztanety”. Będzie ona poświęcona zmarłej niedawno znakomitej piosenkarce i tancerce hiszpańskiej — Argentinie.

W zasięgu lokalnym tegoż dnia nadaje Wilno pogadankę Witolda Rodziewicza z życia mieszkańców czworaków wilejskich i kolejną audycję z cyklu „Wędrowniki muzyczne” w opracowaniu Zofii Ławskiej.

W HOŁDZIE POLSKIEMU MORZU.

Specjalny program Polskiego Radia w rocznicę odzyskania Bałtyku.

Rocznica odzyskania polskiego morza jest świętem całego polskiego społeczeństwa. Polskie Radio w dążeniu swym do uwzględnienia w programach radiowych wszystkich momentów, które polegają i umacniają świadomość narodową, bierze również żywy udział w tej rocznicy, przygotowując specjalny program opracowany wspólnymi siłami wszystkich rozgłosni Polskiego Radia. — Ta zespołowa praca artystyczna będzie symbolicznym hołdem, złożonym przez wszystkie dzielnice Polski polskiemu morzu.

Właściwy program morski Polskiego Radia nadawany będzie dnia 10 bm. od godz. 18.50 do 23.30 czyli do końca audycji. Już jednak w poniedziałek dnia 8 bm. zacząć się audycje wstępne, które będą niejako przygotowaniem do głównego dnia programu. O godz. 21.30 usłyszą radiosłuchacze operę Kurpińskiego p. „Szczęśliwy polów”. Akcja opery toczy się na polskim wybrzeżu, wśród prostych rybaków, których życie i losy związane są nierozdzielnie z morzem.

W ścisłym związku ze świętem odzyskania polskiego morza pozostaje również audycja, którą nada Polskie Radio dnia 9 bm. o godz. 20.15 p. „Kuligiem do morza”. Audycję opracował kompozytor Roman Palester w ten sposób, że biorą w niej udział wszystkie polskie dzielnice, które pieśniami swoimi składają hołd polskiemu morzu.

Jak już zaznaczyliśmy specjalny program morski Polskiego Radia, który trwać będzie przeszło 4 godziny nadany będzie we środę dnia 10 lutego od g. 18.50.

Szereg audycji rozpocznie capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni, poczym przemówią admirał Jerzy Świrski i dyrektor Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej — Jan Dębski. Po przemówieniach odegrany zostanie „Hymn Bałtyku”, a chór „Cecylia” z Gdańska pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego wykona pieśń o morzu.

Interesującym punktem programu będzie reportaż historyczny p. „Sejm morski” w opracowaniu dr. Kazimierza Lepskiego z Krakowa.

Dwie następne audycje poświęcone będą Gdyni w pieśni i słowie, poczym Poznań zaznajomi całą Polskę z odrębnościami folkloru muzycznego Kaszubów.

O godz. 20.30 wszystkie rozgłosnie Polskiego Radia staną do morskiego apelu miast polskich, w dowód nierozdzielności z naszym oknem na świat.

Z Warszawy nadany zostanie Polonez A - dur Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz wielka, godzinna audycja p. „Morze w muzyce i poezji” w wykonaniu teatru orkiestry, chóru, solistów i recytatorów.

W specjalnym programie morskim Polskiego Radia przemawiać będą nasi pionierzy kolonialni oraz przesłane będą pozdrowienia wzajemne dla naszych stałków na morzach, które roznoszą sławę bandery polskiej od portu do portu.

Program zakończy koncert Orkiestry Marynarki Wojennej.

COŚ SPECJALNIE DLA PAŃ.

We wtorek dnia 9 lutego o godz. 15.25 wygłosi Tadeusz Bulewicz ciekawą pogadankę przeznaczoną specjalnie dla pań pod tyt. „Na wszystko jest rada”.

AUDYCJE NIEDZIELNE DLA SŁUCHACZY WIEJSKICH.

W radiowych programach na niedziele coraz więcej spotyka się audycji mających na celu zainteresowanie słuchaczy wiejskich. Rozgłosnia wileńska nadaje dzisiaj dnia 7 lutego audycję dla wieśnic o godz. 16.10 p. „Kiermasz w Mejszagołę”, napisaną przez rolnika z tejże gminy p. Fr. Dowęjkę oraz o godz. 19.20 wieczorną p. „Zabawa taneczna w Korkożyskach”. W Wieczornym weźmie udział popularny i lubiany zespół mandolinistów „Kaskada” oraz chór męski.

„SAMI SOBIE”.

W niedzielę 14 bm. Rozgłosnia Wileńska PR organizuje w wielkim studio 2-gi Podwieczorek Rewii Radiosłuchaczy pod tyt. „Samy sobie”. Bogaty program obejmujący żywe słowo, muzykę, śpiew a nawet taniec, wykonają sami radiosłuchacze.

W zgłoszeniach, które przyjmujemy Rozgłosnia tylko do piątku 12 lutego podawać należy nazwisko, imię i Nr. abonamentu oraz rodzaj, tytuł i czas wykonania utworu.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Kurjer Sportowy

Dziś Czechowice — W. K. S. Śmigły

Dziś w sali ośrodka WF ul. Ludwarska 4 o godz. 19 odbędzie się mecz bokserski KS. Czechowice — Warszawa z WKS Śmigły — Wilno.

W WADZE MUSZEJ — Miller zapewne wygra z Lenardem, który odznacza się jednak słynnym ciosem i może spotkanie zakończyć nokautem.

W WADZE KOGUCIEJ — Czajkowski będzie walczył z Czarnym. Przewagę techniki ma warszawianin, który też posiada więcej szans na wygraną.

W WADZE PIÓRKOWEJ — Makusiński stoczy rewanżową walkę z Nowickim. Znowóż faworytem jest warszawiak mający za sobą już jedną wygraną z Nowickim. Morderczy mecz z Kuleszą powinien go jednak mocno osłabić to też ambicja może tu wiele zdziałać.

W drugiej walce w tej kategorii — Stolarow spotka się ze Śnitko. Śnitko jest młodym i utalentowanym zawodnikiem

a mecz ze Stolarowem będzie jego pierwszą poważniejszą walką. Wynik trudny do przewidzenia.

W wadze lekkiej — Kossowski powinien przegrać z Dębskim i, który wysunął się na czoło w tej kategorii pośród innych „lekich” wileńskich.

W wadze średniej — Grądkowski stoczy walkę z Talką, który jest w doskonałej formie. Walka powinna być ciekawa a wynik jest niepewny.

W wadze średniej — Kupiec spotka się z Wojtkiewiczem. Wojtkiewicz powinien spotkanie wygrać wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej — Rostaw zapewne zdecydowanie wygra, z Słową zawodnikiem utalentowanym, ale jeszcze młodym i prymitywnym.

Ogólny wynik przewidujemy w granicach od remisu 8:8 do 11:5 dla Czechowic.

Ostateczne składy reprezentacji Polski na mecze z Niemcami i Austrią

Kapitan sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego ustalił następujące ostateczne składy reprezentacji Polski na mecze państwowe mecze bokserskie z Niemcami i Austrią.

Przeciwko Niemcom walczyć będzie drużyna w następującym składzie:

waga musza Sobkowiak (rez. Rundsstein),
waga kogucia — Czortek (rez. Koziołek),
waga piórkowa — Krzemiński (rez. Polus),
waga lekka — Woźniakiewicz (rez. Sipiński),
waga półśrednia — Seweryniak (rez. Sipiński),
waga średnia — Pisarski (rez. Chmielewski),
waga półciężka — Szymura (rez. Klimecki),
waga ciężka — Piłat (rez. Choma).

Sekundantem drużyny będzie trener Sztam. Wyznaczeni zawodnicy (nie rezerwowi), muszą się stawić dnia 11 bm. o godz. 19-iej w sekretariacie Polskiego Zw. Bokserskiego w Poznaniu.

Ostateczny skład Niemiec jest następujący (według kolejności wag): Kaiser, Rappsilber, Miner, Dikkes, Murach, Baumgarten, Vogl, Runge.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się dnia 14 lutego w Dortmundzie. Z Austrią walczyć będzie następująca reprezentacja:

waga musza — Sobkowiak,
waga kogucia — Czortek,
waga piórkowa — Krzemiński,
waga lekka — Woźniakiewicz,
waga półśrednia — Ostrowski,
waga średnia — Chmielewski,
waga półciężka — Klimecki,
waga ciężka — Piłat.

Mecz odbędzie się dnia 21 lutego, w Łodzi.

NA PROWINCJI:

W Łodzi — mistrzostwa Polski w jeździe figurowej kl. C i mecz pływacki YMCA Kraków — YMCA Łódź.

W Pabjanicach — mecz bokserski Sokół, Poznań — Krusche, Ender.

W Katowicach — szermierze mary-

narki wojennej walczą z PKS.

W Krakowie — mecz bokserski Wawel — PKS Katowice.

W Krynicy — zakończenie mistrzostw hokejowych Polski.

W Zakopanem — harcerskie zawody narciarskie i międzynarodowe pokazy w jeździe figurowej pań, panów i pami.

W Zyrzycu — międzynarodowe narciarskie zawody o puchar Beskidów.

W Rabce — ogólnopolskie związkowe zawody sokołe w sportach zimowych.

We Lwowie — międz. mecz bokserski BTK Lechia i wielki ogólnopolski konkurs skoków.

Popularny sport zimowy u wybrzeży Bałtyku



W zatoce Puckiej popularnym sportem zimowym stały się ślizgi żaglowe, t. zw. boyery. Na zdjęciu ślizg w czasie startu. W głębi zarysy półwyspu Helskiego.

AKSJOMATEM W MATEMATYCE

JEST PRAWDA OCZYWISTA,

KTÓREJ NIE TRZEBA DOWODZIĆ

Takim aksjomatem w życiu jest fakt, że wygrać w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii może tylko ten, kto posiada los.

Rodzina czy zakład?

(Artykuł dyskusyjny)

1.

Przechadzałem się niedawno po ulicach jednego osoblwego miasteczka. U wylotu jednej z ulic, niemal w szczytym już połu stoisz dość duży, piętro, ładny dom. „Co to jest?” — pytam. Mój towarzyszy opowiada mi, że to była ochronka dla dzieci, teraz nie wiadomo właśnie co tu jest.

„Jakto była? Czyżby zamknięto?” — „A tak, wydział powiatowy przestał prowadzić ochronkę”. W pierwszej chwili pomyślałem, że właściwie nie czas chyba teraz na zamykanie ochronki. „Ale co się stało z dziećmi?” — „?!”. — Żadnej odpowiedzi.

2.

A oto co się stało z dziećmi. Ochronkę zamknięto, a dzieci oddano do t. zw. rodzin zastępczych. Jest to bardzo interesująca instytucja, ostatnio bardzo modna na Wileńszczyźnie. Zasada jest prosta. Okazało się, że dzieci, wychowane koszarowym systemem w ochronkach nie wyrastają na zbyt dzielnych ludzi. Najwyżej stają się przeciwnymi obywatelami. Na przykład największy w Polsce zakład tego typu, dom im. Boduena w Warszawie, w ciągu przeszło stu lat działalności nie wychował ani jednego wybitnego człowieka. Po drugiej stronie w zakładzie jest o wiele za kosztowna — a dzieci porzuconych, osieroconych lub żyjących w skrajnej nędzy — o wiele za dużo. Koszaram przeciwnie stawia można tylko ognisko domowe. Taką „rodzinę zastępczą”. Dzieci oddaje się gospodarzom na wsi. Nakłada się na nich pewne obowiązki, poza tym płaci się po 15 zł. od dziecka.

3.

Z góry można postawić mnóstwo zastrzeżeń i ograniczeń temu systemowi. I przed wojną bywało dużo dzieci „na gamuszkę” — dziś nie wiadomo co się z nimi stało. Nie jeden gospodarz ponabierał sobie mnóstwo dzieci, dobrze ich nie karmi, ani odziewa. Biedne dzieci muszą iść niemal do lasu i żywić się korzonkami. Albo — co to za wychowawca — chłop wiejski, napół dziki, napół ciemny. A warunki higieniczne, a stosunek do dzieci... I jeszcze tysiąc zarzutów można tu postawić.

To też Wileński Urząd Wojewódki, kiedy przystąpił do organizowania opieki w „rodzinach zastępczych” mu

siał wziąć pod uwagę każdą trudność i każde niebezpieczeństwo. Przede wszystkim ułożono wytyczne, instrukcje i statuty dla opiekunów. Oto najważniejsze punkty:

1) umiejscowienie powinna być zdrowa, położona blisko szkoły i kościoła;

2) kandydaci na opiekunów muszą mieć dobrą opinię tak pod względem moralności, jak i uświadomienia obywatelskiego;

3) język, którym posługują się do mówienia i wyznania, muszą być te same co u dziecka;

4) opłaty za dzieci nie mogą stanowić głównego źródła utrzymania opiekunów, dlatego wymaga się, aby opiekun był bądź kwalifikowanym rzemieślnikiem albo rolnikiem z min. 3 ha gruntu, własną chatą, krową, koźmiem. Ilość członków rodziny jest ograniczona.

Poza tym nie wolno jest brać więcej niż dwóch dzieci do jednej rodziny. Jak dotąd istnieją dwie takie kolonie na Wileńszczyźnie — jedna w Podbrodziu (46 dzieci u 26 gospodarzy) druga w gminie polańskiej, pow. oszmiańskiego, (45 dzieci u 35 rodzinach). Jak starannie wybiera się gospodarzy może świadczyć fakt, że w Wilnie, gdzie na peryferiach miasta tworzy się obecnie taką kolonię, w spośród kilkuset kandydatów wybrano zaledwie pięciu, i że to jest właśnie główny szkopol, dla którego kolonia „rodzin zastępczych” w Wilnie dość nie może do skutku.

Najważniejszym problemem w wypadku rodzin zastępczych jest jak najczystsza i jak najściślejsza kontrola. Sprawę tę rozwiązano w ten sposób, że w każdej kolonii umieszczono higienistkę, która obsługuje po 50 dzieci, tak, że co najmniej raz w tygodniu musi obejrzeć swego pupila. Jeśli się zważy, że dzieci oddaje się do wsi o najlepszej opinii (np. w Oszmiańskim do szlachty zagrodowej, będącej bądź co bądź na pewnym stopniu kultury i kulturowej swoją własną tradycją), do wybranych gospodarzy, możliwie bezdzietnych lub mało-dzietnych, że dzieci uczęszczają do szkół i mają zagwarantowane leczenie na koszt samorządu — to wszystko przekona nas do tej formy opieki nad bezdomnymi dziećmi. Interesujący jest np. fakt, że każde dziecko posiada założoną przez samorząd książeczkę

ę P. K. O. W wypadku wykrycia najmniejszego wykroczenia przeciw przepisom zabiera się dziecko opiekunom, a niesumiennych gospodarzy pociągają do odpowiedzialności sądowej.

Kilkuletnia praktyka dała już rezultaty. Okazało się, że dzieci przywiązują się do gospodarzy i naodwrot — gospodarze tęsknią za dziećmi. Był np. wypadek, że rodzice pewnego wychowanka znaleźli się i zgłosili się po swego syna. Opiekunka opłakiwała go rzewnymi łzami i bardzo prosiła, czyby nie można go było jej zostawić. Albo: mały chłopiec zachorował na zapalenie płuc. Jego opiekunka spędziła cały tydzień przy łóżeczku chorego w szpitalu, chociaż musiała sama płacić za własne wyżywienie. Albo: Ryś i Zdzisł nie chcą wracać do Wilna, bo tu jest im dobrze, chodzą do szkoły i mają co jeść.

Ale okazało się np., że dzieci w wieku około 10 lat nie nadają się do opieki w rodzinie zastępczej, bo są nieufne, nauczone przez życie podejrzliwości, nie im nie dogadają. Łącząc się i tworząc „wspólny front” przeciwko domniemanym krzywdzicielom. Dla tych pozostaje tylko zakład zamknięty, którego rola bynajmniej nie zmalała, stała się tylko raczej rolę wyższej instancji — fachowo prowadzonej szkoły.

I jeszcze jedną dodatnią stroną tej akcji należy podnieść: gospodarze, biorący dzieci, muszą mieć chatę czy staję, widną, każdy musi spać w osobnym łóżku, dziecko musi mieć własny ręcznik, mydło, szczoteczkę do zębów. Im lepiej dopatrzona jest chata, tym większe ma szanse na zdobycie dziecka. Rodziny zastępcze nie mogą być bowiem instytucją, przynoszącą komuś dochody, opłata za dziecko powinna być bodźcem do czynienia nowych ulepszeń w swoim gospodarstwie.

Czytalem w jednym z pism wileńskich, że taka opieka jest na nie i potem wszystkie konwencjonalne zarzuty, powyżej rozpatrzone. Autorka tego artykułu kończy słowami: — „wszak Mojżesz biblijny był również podrzutkiem. Nie róbmy z bliźnich pariasów”. Ma to niby znaczyć, że podrzutek też może być dobrym obywatel. Ależ tak! Tylko, że Mojżesz też się wychował w rodzinie zastępczej egipskiego faraona, a nie w ochronce.

ernu.

WOLEŃSKA

obdarza fortuna

Uduśiła dziecko na oczach położnic

Przebywająca w szpitalu państwowym w Lidzie Sara Perec, po odbytych porodzie skorzystała z nieuwagi pielęgniarzek i uduśiła swoje dziecko. Na sali położniczej fakt ten wywołał

silne wrażenie, gdyż Sara Perec czynu tego dopuściła się rozmyślnie na oczach chorych, znajdujących się w tym czasie na sali.

Tragedia chłopca

Właściwie podobnych tragedii jest dzisiaj na wsi dużo, bowiem samosąd kwitnie jak nigdy, ale i niewinnym dostaje się często.

Paweł Pika, 16-letni chłopiec z Nowogrodzkiego unikał wszelkich sprzeczek i kompanów bawiących się w komunę. Gorzej jeszcze, wbrew ich przestrogom i groźbom chodził do „panu” na robotę. I o pewnego dnia zetknął się z 22-letnim Bazyliem Podlipskim, który najbardziej go prześladował i namawiał rzekomo do należenia do nielegalnej organizacji, obliczając świetną przyszłość i karierę.

Śmierć pod pociągiem

Dnia 6 bm. o godz. 6 min. 40 na szlaku Baranowicz Poleskiej — Rejta now pociąg osobowy nr. 314 najechał na furmankę na niestrzeżonym przejeździe. Wóznica Andrzej Makowski, mieszkaniec os. Równe Pole, gm. jastrzebskiej, został zabity, furmanka rozbita, konie ocalały. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Potworek

Dnia 31 bm. w Baranowiczach Weronika Zieńko urodziła dziecko bez oczu, nosa i uszu ze zniekształconymi nogami i rękami. Dziecko przewieziono do miejscowego szpitala międzykołnialnego.

Nagły zgon na stacji w Ignalinie

Dnia 5 bm. o godz. 20 min. 55 na st. Ignalino w poc. osob. nr. 714 w wagonie 3 klasy zaszła śmierć Michała Poklewski-Kozieł, lat 73, mieszk. kanc. maj. Zamość, gm. jodkiej, pow. brasławskiego.

Po wyniesieniu z wagonu Poklewskiego, wezwany lekarz miejscowy stwierdził jego zgon. Przyczyna śmierci nieustalona. Zwłoki zabezpieczono.

Wilejka pow.

— TURNIEJ STRZELECKI W DOŁHINOWIE. 2 lutego staraniem zarządu związku strzeleckiego w Dołhinowie odbyła się wielka uroczystość strzelecka, nazwana „turniejem”. Udział wzięły wszystkie pododdziały Z. S. z terenu gminy dołhinowskiej. Gości przybyło bardzo wiele. Na program złożyły się: tradycyjna choinka i popisy poszczególnych pododdziałów. Popisywano się referatami, przemówieniami, deklamacjami, były także inscenizacje i śpiew.

W turnieju wyróżnili się pododdziały z Kamienia i Żyżniewa. Z okazji uroczystości przemawiał kpt. Małk, prezes oddziału. Podobny turniej odbędzie się w Dołhinowie w dn. 28. II b. r. przed walnym zebraniem oddziału.

W. R.

— PO WPROWADZENIU W ŻYCIE USTAWY O UBOJU, koncesjonowani sprzedawcy mięsa w Wilejce próbowali podnieść ceny mięsa koszerowego. Wytworzyła się sytuacja, że ceny mięsa z uboju rytualnego było o blisko 80 proc. wyższe od mięsa z uboju mechanicznego. Obecnie ten stan przejściowy minął i ceny mięsa wahały się w granicach od zł. 1,20 za 1 kg. mięsa koszerowego. Cena mięsa zwykłego przeciętnie 70 gr. za 1 kg.

Ponieważ w styczniu Żydy w pow. wilejskim nie wykorzystali w całości przydzielonego im kontyngentu mięsa z uboju rytualnego, na kuty Urząd Wojewódzki zmniejszył ten kontyngent z 20400 kg. na 17000 kg. żywej wagi.

Mołodeczno

— NA TRZECIĄ Z KOLEI „ŻYWA GAZETKA”, która odbyła się w Mołodecznie w dniu 4 lutego br. w sali Polskiego Czerwonego Krzyża przybyło licznie społeczeństwo.

— KAPELAN ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Na skutek wyrażonej zgody przez ordynariusza wileńskiego — dokooptowany został do Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów w Mołodecznie — w charakterze kapłana z R. ks. kapłan wojskowy Michał Zawadzki, niestrudzony działacz społeczny. FFB.

Postawy

— SAMOBÓJSTWO MŁODEGO WIEŚNIKA. 4 bm. po południu 23-letni Edward Macur z Rodziewicz, gm. Iużajskiej, wystrzelał z obciążonego karabinu w stodołę popełnił samobójstwo. Macur od kilku dni zdradzał objawy choroby umysłowej, w którą popadł po niedawnym przebytej ostrym grypie. To prawdopodobnie stało się bezpośrednią przyczyną samobójstwa.

— WYBUCH W ELEKTROWNI NA STAPLE W WINY KIEROWNIKA TECHNICZNEGO. W związku z wybuchem zbiornika z gazem 27 ub. m. w elektrowni w Postawach oględzin sądowe przy udziale inż. elektryka Ludwika Janowicza, prof. Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie ustaliły, że przyczyną wybuchu zbiornika była niedostateczna znajomość obciążenia się z gazownią przez osoby obsługujące. Biegły, orzekł, że winę wybuchu ponosi kierownik techniczny elektrowni inż. Komaj, gdyż nie pociągnął do dokonanej naprawy gazogeneratora i nie dopilnował właściwego urządzenia rurociągu gazowego.

Głęboke

— 4 BMW PROZOROKACH, pow. dziśnieńskiego, odbyły się wyroki kar no-administracyjne. Rozpoznano kilkadziesiąt spraw z różnego rodzaju wykroczenia. M. in. za nielegalne posiadanie broni ukarano 10 osób grzywną w granicach od 15 do 50 zł. za mianą na arezt. Za wprowadzenie w obrót mięsa pochodzącego z potajemnego uboju ukarany został już po raz trzeci Mejer Joffe z Prozorok grzywną w wysokości zł. 55 z zamianą na arezt.

Konkurs Teatru „Nowości” na rewiowy utwór regionalny

Z okazji zbliżającego się święta regionalnego „Kaziuka” Dyrekcja Teatru „Nowości” ogłasza konkurs na utwór rewiowy, oryginalny (skecz, piosenka, komedia) w jednym akcie, z muzyką lub bez) w języku polskim.

Warunki konkursu:

1. Utwór zaopatrzonej ma być w godło. W dorezonę kopię zaopatrzonej należy podać nazwisko i adres.
2. Utwory konkursowe należy przysłać pod adresem: Wilno, ul. Ludwisarska 4, Dyrekcja Teatru „Nowości”.
3. Utwory konkursowe przysłać należy do 22 lutego br. włącznie.
4. Do sądu konkursowego dyrekcja „Nowości” zaprosi szereg osób, których nazwiska ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.
5. Nagroda za utwór uznany za najlepszy wynosi złotych 100.

Wynik konkursu opublikowany zostanie w dniu 27 bm.

PRZECHADZKA PO LANDWAROWIE

Cierpiąc na otyłość (waga netto: 52 kg) zmuszony jestem na poradę lekarzy słowackich coraz częściej przechadzać po szerokiej naszej prowincji, że „szlabówka” w rękę. Pierwszy wypadek do Landwarowa. Po wysłuchaniu radiowego komunikatu, za przeproszeniem — meteorologicznego, który brzmiał, że: odległość widzenia dobra, chmury kłębiaste poszły na Litwę, Łotwę i Estonię, a wyż do baru (słód nazwa: wyż barometryczny), ruszyłem w drogę, wynosząc 11 km.

Landwarów znam od roku 1919, mogę więc uchodzić za specja tej miejscowości i biała temu, kłoby nadesłał jakie sprostowanie do Redakcji!

POWSTAŁ TYLKO... DŁUG.

A teraz nieco z przeszłości Landwarowa.

W r. 1920 była tu siedziba gminy landwarowskiej, następnie przeniesiono ją do Skorbucian, stąd znów do Landwarowa, poczem zlikwidowano tam gminę, może raz na zawsze. Podzielono ją między trzy gminy: trocką, rudzińską i rudzińską. Landwarów przyłączono oczywiście do gm. trockiej.

Po likwidacji gminy landwarowskiej, miasteczko Landwarów, liczące 3 tysiące mieszkańców marzy o własnym magistracie. Był też kiedyś (rok 1924) projekt utworzenia w Landwarowie komisariatu policyjnego. Było wówczas nawet coś około 40 posterunkowych. Niestety Landwarów upadł, bo nie ma do dzisiaj jeszcze ani gminy, ani magistratu, ani komisariatu. Ma się pod tym względem gorzej od np. Rudomina, M. Solecznik, Turgiel, Niemenczyzna, Podbrzezie, Mejszagoly i t. d., gdzie są chociaż gminy. Sytuację tę chciano ratować chociażby przez wydawanie w r. 1926 „Głosu Landwarowskiego” (którego nota bene byłem współredaktorem), mającego budzić ducha na rzecz rozbudowy Landwarowa. I to upadło. Wydałmy za ledwie kilka numerów, pozostawiając wspomnienie i... dług w drukarni.

I aczkolwiek upłynęło już od tej pory zgróla na 10 napływają jeszcze od czasu do czasu listy (przeważnie z Poznańskiego) do Redakcji, mniej więcej tej treści: Mamy zaszczyt uprzejmie prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczynym pańskim piśmie następującej wzmianki: i t. d. Słowem, curiosum. Oczywiście, nikt nawet na to nie odpowiada, bo... nie załączono znaczka pocztowego. Świadczy to jednak o naszym ówczesnym „powodzeniu”, skoro uzyskaliśmy taki niegasyący rozgłos.

Po tak obfitym wstępie —

AKTUALIA LANDWAROWSKIE.

Landwarów przede wszystkim tonie w ciemnościach za wyjątkiem paru lamp, na ul. Kolejowej, gdyż od kilku już lat wiezie się „spór” między gminą trocką a elektrownią kolejową w Wilnie o to, kto ma dać urządzenie. Gmina ostatecznie może wie, że to do niej należy, ale co to szkodzi, jeśli się uda ułagować. Chodzi tu o słupy, lampy (żarówki) i t. d. Prąd daje elektrownia kolejowa podobno bezpłatnie, gdyż ma dużo abonentów, od których pobiera 80 gr za kilowat.

UROCZYSTOŚĆ W ROKU PAŃSKIM 1940

Sprawa ta ma się obecnie o tyle lepiej, że są już oznaczone (przez pana wójta) punkty świetlne. Jest to wielki krok naprzód i istnieje nadzieja, że w r. 1940 odbędzie się w Landwarowie uroczyste kopanie dołów pod słupy. Pierwszy dół (podobno jest już ustalony program tej uroczystości, lecz nie zatwierdzony jeszcze przez Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego) wykopie p. wójt, następny p. dyr. elektrowni kolejowej, dalej kierownik szkoły, później komendant posterunku. Ostatni dół wykopie stosownie do tego programu miejscowy grabarz cmentarza, jako siła łachowa. Kpiarze landwarowskie twierdzą, że ten ostatni wykopie najpierw doły dla wszystkich w miejscu poświęconym, a później weźmie się do dołów pod elektryczność.

KUPIECIE WODĘ!

Druga bolączką Landwarowa jest brak publicznej studni, a za czerpanie wody ze studzien prywatnych (których jest zaledwie kilka) płaci się miesiecznie 1 zł, co daje niektórym właścicielom przeszło 100 zł rocznie. Ale nie o to chodzi. Landwarów musi mieć przynajmniej jedną wzorową studnię publiczną. Tu gmina trocka ma piękne pole do popisu.

Z DROGI... NA PŁOT!

Rowy (rynsołki) przy chodnikach są tak głębokie, że najtrudniejszy człowiek płci obojga musi dobrze uważać, ażeby nie zagrzebać się. Komiczne wprost sceny odgrywa się na niektórych wąskich uliczkach. Widziałem np. na ul. Wilejskiej przejeżdżającą furmankę, przechodzącą za płotem, by móc ją ominąć. Mówił mi jeden z mieszkańców tej uliczki, że w okresie błota przechodzi się tu z małymi drabinkami na wypadek przejeżdżającej furmanki. (Nie na każdy płot można wleźć bez drabinki). Wprawdzie Wilno ma też podobne uliczki, ale

„Jam widnieją tabliczki z napisem: „Przejazdu nie ma”. Możeby i tu można znaleźć jakąś radę. Ostatecznie niechaj może i jechaliby ludzie, bo tu ruch nie wielki, ale po co leżą po środku ulicy kupy kamieni? Może na bruk? To czemu się nie brukuje? A może to w myśl przysłowia: kto chce psa uderzyć, to tam zawsze kamień znajdzie?

BEFSZTYK Z KOSZERNEGO MIĘSA.

Od drabinek, furmanek i kamieni przejdziemy do małej sensacji. Oto cały katolicki Landwarów zmuszony jest mięso wołowe z uboju rytualnego, gdyż nie ma tu ani jednej jaski chrześcijańskiej z mięsem wołowym. W dodatku ubój rytualny odbywa się aż w Trokach, przez co cena tego mięsa jest dość wysoka. Należałoby temu jakoś zaradzić. Jak, nie wiem, gdyż jeżeli chodzi o przemysł rzemieślniczy, to znam się wyłącznie na gotowych kołtach i to zakopionych żubrowką.

A że człowiek nie tylko mięsem żyje — przejdę teraz do spraw duchowych (nie płać tego z kołtami w duchówce).

UWADZE CIOCI HALI.

Zaszedłem do szkoły, by zobaczyć przyszłość Landwarowa. Akurat trafiliem na akademię ku uczczeniu Pana Prezydenta z racji imienin. Byłem wprost zachwycony. W dużej sali pełno działy i nauczycieli (siedmioklasówka), przygrywa orkiestra mandolinistek, uczeń miejscowej szkoły pod kierunkiem zawsze sympatycznego kolegi Si. Szczepanika — chłuby Landwarowa, (radnego gminy trockiej), bo prowadzi chór szkolny i chór mieszany wśród dorosłych. Chór szkolny wykonał kilka piosenek, przeplatanych deklamacją i inscenizacją. Wszystko to na cześć Dostojeńskiego Solenizanta. Słuchając z zaciekawieniem owej akademii imaginowałem sobie mikrofon, który „nadaje” z terenu reportaż. Imaginacja ta powstała u mnie po niedawnej konferencji w Rozgłosni Wileńskiej, poświęconej sprawie radiowej dla dzieci szkolnych, z szeregiem uwzględnieniem prowincji, którą miałem zaszczyt „godnie” reprezentować. Ponieważ o konferencji tej pisał już w „Kurierze Wileńskim” p. L., pozostaje mi tu jedynie polecić szkołę landwarowską łaskawie pamięci Cioci Hali.

Dobre też są

„PORANKI LUDOWE”

w świetlicy KOP-u. Jest to jedna z najlepszych świetlic, jakie oglądałem na naszym terenie (powiat wil.-trocki i dziśnieński). O porankach zaś ludowych, któ-

re się odbywają we wszystkich świetlicach KOP-u. Po nabożeństwie w każdą niedzielę należałoby napisać specjalny artykuł. Nawiasem tylko chcę tu nadmienić, że kulturalna ta akcja ma pierwszorzędne znaczenie i należy ją udoskonalać przez dobór tematów i prelegentów. Pogadanki i odczyty należy przeplatać muzyką radiową (każda świetlica jest zaopatrzona w lampowy aparat z głośnikami), następnie, dawać „Żywą gazetkę” i dużo humoru. Z satyrą należałoby być ostrożnym, ze względu na małe miasto i wyrobienie w tej dziedzinie słuchaczy. Nie należy też zrażać się niekiedy małą frekwencją poranków, zwłaszcza w jesieni, kiedy ludzie śpieszą do domu, bo dzień jest krótki, na drogach zaś błoto i ciemno.

Trzeba przynajmniej, że Landwarów lubi rozrywkowe imprezy, o czym świadczą częste zabawy. Bawili tu np. ostatnio niemal przez dwa miesiące teatr ukraiński, ciesząc się powodzeniem, liczną frekwencją i podobno dobrą rentownością.

ŻAŁE DO DYREKCJI PKP.

Skożoż mowa o teatrach, należy nadmienić, tu żale landwarowian do dyrekcji kolejowej, która uniemożliwia podobno wyprawy do teatrów wileńskich, gdyż ostatni pociąg powrotny jest o godz. 23 a więc za wcześnie, by móc po teatrze być już w wagonie. W dodatku, pociągi (motorówki) na linii Landwarów — Rudziński itd. stoją aż za mostem, czyli o ćwierć km. od stacji. Ponadto droga od stacji prowadzi przez cały tunel, gdyż na peronie lym dyżuruje stale umyślny strażnik kolejowy i nie puszcza publiczności drogą znacznie krótszą i stórkroć wygodniejszą. Podobno dzieje się to dla bezpieczeństwa. Zgoda, ale dlaczego motorówka stoi aż za mostem? To naprawdę zakrawa trochę na kpiny. Czemu np. pociągi do Nowej Wilejki przychodzą i odchodzą wyłącznie z pierwszego peronu? Czemu Dyrekcja Wileńska stosuje takie przywileje? Bo jeśli chodzi np. o młodzież szkolną, to i tu jeżdżą jej sporo. Może nieco mniej, nie licylem, ale jeżdżą. Apeluję przeto tą drogą do Pana Dyrektora Kolei, ażeby stan ten został zbadać i krzywdę w miarę możliwości naprawić, za co będziemy Mu wdzięczni.

SĄ POŻARY! CZEMU NIE!

Aż palic się zaczęło od tej bolączki, zwróciłem się więc do prezesa i założyciela Straży Ogniojowej p. Antoniego Gwiazdy prosząc o informacje co do jej stanu itd.

— Ilu u was ludzi, panie prezese?

— Mamy 17 strażaków umundurowa-

nych. Brak nam tylko gołówek na kompletny sprzęt strażacki.

— A czy zdarzają się tu pożary?

— Czemu nie. Przed miesiącem właśnie uratowaliśmy dom p. Hilarowicza.

— Doskonale. Dziękuję. Istotnie Straż Ogniojowa Landwarowa powinna mieć dobry sprzęt ratowniczy. To nie byłyby jakieś dziury. To duże i wciąż rosnące się miasteczko. To pierwsza stacja na linii Wilno — Warszawa. To wreszcie główny punkt przed Trokami, na które zwraca się coraz więcej oczu.

KOŚCIOŁ.

Ozdobą Landwarowa jest ukończony już wspaniały kościół murowany i dzięki dalszym staraniom miejscowego ks. proboszcza dr. K. Kulaka kościół ten ulepsza się wciąż od strony wewnętrznej, wymagającej dużego jeszcze wysiłku i materiału do kompletnego uporządkowania zbrojnego dzieła.

WARTOŚĆ WEKSLA.

Pomyślnie też rozwija się tu Kasa Soleczka. Jest to być może jedyna dziś kasa, której się powodzi. Może należy to zawdzięczać jej założycielowi i prezesowi p. A. Gwiazdzie, ale stwierdzam fakt nader dodatni. Dla większego jej powodzenia zamierzam nawet zapisać się na członka i... zaciągnąć pożyczkę, czego i innym potrzebującym życzę. A że z mojej pożyczki będzie guzik, świadczyć nasł. słowa p. prezesa: „Blankiet wekslowy do pomy ma swą wartość, dopóki nie ma na nim podpisu”. Złota myśl p. prezesa winna być zastosowana w każdym banku i kasie.

Na tym kończę przechadzkę po Landwarowie. Następną — po Trokach.

HALLÓ, TROKI, UWAGA!

Miejsce się na baczności. Czyścić chodniki i kominy. Bary i restauracje zaopatrzyć w najświeższe wyroby.

Jan Hopko.

Ponad 300 tysięcy złotych dla studentów

Stypendia i pożyczki. Z proletariatu najmniej. Liczba Żydów spada

Przed kilku tygodniami po zamknięciu uniwersytetu Stefana Batorego wielu z pośród niezamożnych studentów znalazło się w rozpaczliwej sytuacji finansowej z powodu automatycznego wstrzymania wypłat stypendiów akademickich. Wielu zaś pozostało w ogóle bez środków do życia i mogło by się znaleźć wkrótce na ulicy bez pracy i chleba. Na szczęście niepewna sytuacja szarpająca nerwy i zamykająca na nieokreślony czas dla tej kategorii młodzieży drogę w ogóle do studiów wyższych, nie trwała długo. Obecnie, po otwarciu uniwersytetu i po dokonaniu ponownych wpisów studentów odzyskała prawa do przyznanych im przedtem stypendiów.

316 TYS. ZŁ. W ROKU UBIEGŁYM.

Otóż ogólna suma, przeznaczona na pomoc wszelkiego rodzaju dla młodzieży akademickiej U. S. B. w akademickim roku bieżącym utrzymuje się w przybliżeniu na poziomie po przedniego roku.

Jak wiemy na pomoc młodzieży U. S. B. w roku 1935—36 z państwowego funduszu stypendialnego wydało 139 tysięcy złotych. Ze stypendiów oraz pożyczek korzystała 401 osoba. Z funduszu dyspozycyjnego rektora wykorzystano 18 tysięcy złotych. Do tego doszły jeszcze: — stypendia społeczne (pomorskie, łódzkie, z powiatów, gmin) na sumę 2.270 zł., zasiłki dodatkowe ministerstwa W. R. i O. P. na sumę 3875 zł., z pożyczek specjalnych, wydzielonych z budżetu — 590 zł., fundacja im. Władysława Zaleskiego — 600 zł. oraz dar premiera Kościłkowskiego — 2.400 zł. Odroczenie opłat za studia przyznano na sumę 148 tys. zł. Razem więc udzielono młodzieży akademickiej w roku 1935—36 pomocy na sumę 316 tysięcy złotych.

STYPENDIA W ROKU BIEŻĄCYM.

Na rok bieżący z państwowego funduszu stypendialnego przyznano na stypendia w ogóle — 86.400 zł., na pożyczki dla dzieci — 25.800 zł. i na stypendia ministerialne — 27 tys. złotych. Razem więc 139.200 zł.

Ilość stypendiów tegorocznych z tego funduszu na poszczególnych wydziałach jest następująca:

Na wydziale teologicznym przyznano 15 stypendiów po 30 złotych miesięcznie:

Na wydziale prawa i nauk społecznych — 33 stypendia po 60 złotych; na wydziale lekarskim łącznie z farmacją — 23 styp. po 60 zł. i 14 styp. po 30 zł.; na wydziale humanistycznym — 17 styp. po 60 zł. na wydziale mat.-przr. — 28 stypendiów po 60 zł.; na studium muzycznym — 6 styp. po 60 zł. i 8 styp. po 30 zł. oraz na wydziale sztuk pięknych — 5 styp. po 60 zł.

Oprócz tego studenci otrzymują i będą otrzymywali pożyczki z innych funduszy, podobnie jak i w roku ubiegłym, oraz będą nadal korzystali ze stypendiów, przyznawanych przez instytucje samorządowe i społeczne.

7,4% Z PROLETARIATU.

Z jakich środowisk pochodzą kandydaci na stypendystów oraz stypendystów na U. S. B.? Niestety nie mamy takiej statystyki. Natomiast do pewnego stopnia pozwoli w tym zorientować „statystyka klas społecznych na U. S. B.”

Otóż na ogólną liczbę 3281 studentów U. S. B. w roku 1935—36 ze sfery inteligencji pracującej (dzieci urzędników i t. d.) pochodziło 56,6 procent. Jest to warstwa dominująca na U. S. B. o przytaczającej przewadze nad wszystkimi innymi.

Następnie idą warstwy średnio i lepiej sytuowane, jak właściciele i dzierżawcy gospodarstw rolnych powyżej 15 ha, właściciele większych nieruchomości w mieście, większych sklepów, zakładów przemysłowych i t. d. Studentów, pochodzących z tych warstw jest 13,8 proc.

Potem drobne mieszczaństwo, rzemieślnicy, drobne sklepiki i t. p. Dzieci tych warstw na U. S. B. jest 10,2 proc.

Dzieci właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych do 15 ha jest 12 proc.

Na szarym końcu znajduje się proletariatu miejski i wiejski (dzieci robotników, fernali i t. p.). 7,4 proc.

Oczywiście studenci, pochodzący z warstwy ostatniej w tym wyliczeniu, z proletariatu miejskiego i wiejskiego, mają umiarkowanie wyższe studia w olbrzymiej większości wypadków tylko dzięki stypendiom.

LICZBA STUDENTÓW MAŁEJE.

Jak wiemy ogólna liczba studentów USB. od paru lat spada wskutek zwiększonych opłat za studia. W roku 1934—35 na USB. było słuchaczy — 3582, w roku 1935—36 — 3281, na tomistat w roku bieżącym, jak można przypuszczać, liczba ta zmniejszy się o dalsze parę set osób wskutek spadku liczby nowowstępujących. Oczywiście spadek ten w pierwszym rzędzie zmniejsza liczbę studentów, pochodzących z warstw niezamożnych.

I jeszcze jedno. Liczba studentów Żydów na USB. spada z roku na rok. Przed kilku laty Żydzi stanowili 30 proc. słuchaczy, w roku 34—35 — 23,8 proc., w roku zaś 35—36 — 19,2 proc. W roku bieżącym przewiduje się dalszy spadek procentowy. Wl.

O koncercie Kwartetu Polskiego i o Klubie Muzycznym w Wilnie

Inicjatywie Klubu Muzycznego w Wilnie zawdzięczamy, iż w dniu 4 bm. dał się słyszeć w drodze powrotnej z Łotwy Kwartet Polski. Jest to wydarzenie muzyczne nieprzeciętnej miary i to z paru względów.

Przed wszystkim chodzi o walory kwartetu Polskiego. Zespół ten reprezentuje kulturę bardzo wysokiej klasy. Chodzi tu nie tylko o moment zgrania się, zespolenia, który jest wynikiem zarówno dłuższej wspólnej, rzetelnej i wyrównanej pracy — ale też o wartości indywidualne wszystkich wykonawców. Otóż istotnie kwartet Polski ma bardzo wybitne jednostki w swym gronie. Eugenia Umińska (1-sze skrzypce) — jest świetną skrzypką, posiadającą piękną, głęboką ton, technikę bez zarzutu, wszechstronną i niezmiennie szlachetną kulturę muzyczną, o której można by powiedzieć, iż cechuje ją surowa służba sztuce. Zofia Adamska (wiolonczela) ma również piękny dynamicznie zróżnicowany ton i niezawodne wczucie się w całość utworu oraz podporządkowanie się wymaganiom gry zespołowej. To samo trzeba powiedzieć o T. Ochlewskim (2-gie skrzypce) i M. Szaleskim (altówka), — jakże rzadko posiadająca u nas tak wybitnego artystę!). J. Wysocka-Ochlewska jest pianistką-zespołową, stojącą na bardzo wysokim poziomie, której walory najlepiej można było ocenić w niezmiennie odpowiedzialnej roli partii Kwartetu Zaremskiego.

Zespół cały dysponuje dzięki rutynie — niezmierną jednolitością ekspresji wyrażającą dynamikę (jakże pięknie pianistka i umiarem interpretacyjnym).

Równie ciekawym momentem były pewne wyliczne programowe, zrealizowane na tym koncercie. Program zawierał wyłącznie muzykę polską. W zgodzie to z nazwą zespołu („Kwartet Polski”), jak też świadomie prowadzoną politykę organizowanego dziś planowo ruchu muzycznego. „Protekcjonizm” muzyczny dąży nie tylko do popierania wspólczesnej muzyki i stwarzania odpowiedniej atmosfery, która jest nieodzownym warunkiem rozwoju twórczości muzycznej, ale także do oparcia jej o rodzimą tradycję. Ślad pierwszym punktem programu (zamiast zapowiedzianego kwartetu Leisla) była Sonata na 2 skrzypce i fortepian Sępa-Szarzyńskiego, kompozytora z XVII w., całkowicie zasługującego na odgrzebanie go z niepamięci. Krótki kwartet smyczkowy Frońskiego, któremu by można zarzucić trochę monotonii w pośluguwaniu się unisonami, poprzedził kwintet fortepianowy Zaremskiego. Młodość zmarłego kompozytora był niezaprzecznie wybitnym talentem i kwintet jego należy do czołowych pozycji polskiego repertuaru. Pewien młodzieńczy brak umiaru sprawił, iż kwintet jest cokolwiek za długi, ale ma niezwykle udane i piękne partie.

Słowo wstępne Tad. Szelągowskiego dało pożądane wprowadzenie do całości wieczoru. Zaliczyć go trzeba do najlepszych i najbardziej udanych koncertów obecnego sezonu. I tu pozwolę sobie na małą dygresję o Klubie Muzycznym w Wilnie.

Zapowiedź kronikarska wspominała o 37-iej audycji. Klub rozpoczął bowiem 3-ci rok swego istnienia i liczy w tej chwili około 90 członków. Gdy nazwa nowego stowarzyszenia pokazuje się na widowni wileńskiego życia, może się zro-

zić uzasadniona obawa, iż się tworzy jeszcze jedna organizacja, która, stając obok dotychczasowych, nie wyjdzie po za statuty i projekty niezrealizowanej działalności. Z Klubem Muzycznym sprawa ma się o tyle odmiennie, iż klub w ciągu 2 lat próbował swych sił i działał niemal w ukryciu. Dopiero na jesieni ub. roku uzyskał zalegalizowany statut i w jego ramach rozwija swą działalność.

Cele jego zmierzają do popierania i rozwoju ruchu muzycznego, stworzenia atmosfery muzycznej — o ileż ważniejszej dla muzyków niż np. dla poetów. W ramach jego audycji dochodzą do głosu zarówno lokalni, młodzi, jak też wybitni artyści z całej Polski. I co najważniejsze — jest to muzyka „żywa”, której nam nie zastąpi w dobie radia i gramofonu. Rozwój tej organizacji zdaje się będzie mogło także zagwarantować właściwą podaż muzyki w Wilnie. Bo tegoroczny sezon, rozpoczęły bardzo obfite koncerty — zamarł już całkowicie w styczniu, wyczerpawszy od razu zły rozkład możliwości płatnicze publiczności wileńskiej i zniechęciwszy tym niepowodzeniem pieniądze impresariów do urządzania koncertów w naszym mieście. Dlatego też taką wartościową pozycję, przerywającą pustkę koncertową, stał się występ Kwartetu Polskiego w Klubie Muzycznym w Wilnie. hmk.

Wzdłuż i wszerz Polski

PRZYJAZD UCZONEGO FRANCUSKIEGO.

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Biologicznego, Polskiego Tow. Farmaceutycznego oraz Powsz. Tow. Farmaceutycznego przybył do Warszawy znany uczony francuski prof. dr. Rene Fabre, dyrektor Zakładu Toksykologii Uniwersytetu Paryskiego. Prof. Fabre wygłosił dwa odczyty pt. „O zadaniach toksykologii współczesnej”.

ZIĄZD PRZECIWEŻBRACZY.

W dniu 24 bm. w Poznaniu odbędzie się pierwszy ogólnopolski zjazd przeciweżbraczy, którego zadaniem będzie zapoznanie się z dzisiejszym stanem walki z żebractwem w Polsce.

53-CH KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM.

Sąd Okręgowy w Łucku, na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu, rozprawy sprawę kilkudziesięciu osób, oskarżonych o działalność antypaństwową i przynależność do KPZU. W wyniku rozprawy 53 oskarżonych zostało skazanych na karę od 2 do 10 lat więzienia.

CIEKAWY ZEGAR W KOŚCIELE KARTUSKIM.

W kościele po-klasztornym oo. Kartuzów w Kartuzach (Kaszuby) ogólną uwagę zwraca oryginalne dzieło sztuki zegarmistrzowskiej, w postaci zegara z

kulego żelaza. Wahadło tego zegara zwiisa pod chórem w postaci leżącego anioła w rozciągniętej szacie. Mechanizm do syć skomplikowany mieści się na wieży na wysokości chóru. Przy wejściu z kruchty do świątyni, gdy zegar jest czynny anioł-wahadło przelatuje z jednego punktu w drugi, robiąc osobliwe wrażenie. Zegar-unikat budzi podziw turystów.

RADIOWE STACJE NADAWCZE OTRZYMAŁA STRAŻ POŻARNA W GDYNI.

Władze zatwierdziły projekt miejskiej straży pożarnej w Gdyni, uruchomienia dwu własnych radiostacji nadawczych.

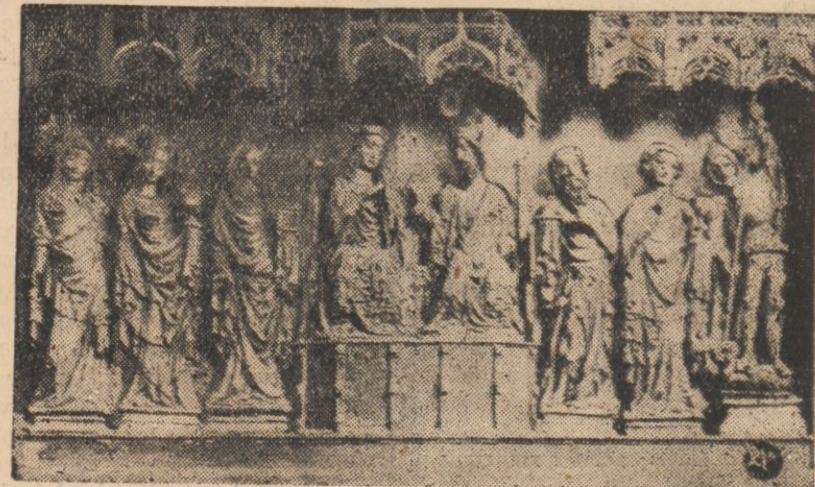
Jedna radiostacja będzie zainstalowana w gmachu centrali straży, druga zaś w samochodzie. W ten sposób komenda straży będzie w stałym kontakcie ze swymi posterunkami i oddziałami w terenie, a oddziały ratownicze będą mogły porozumiewać się bez przeszkód z własną komendą.

Będzie to pierwsza w Polsce straż z własnymi radiostacjami nadawczo-odbiorczymi.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WEJHEROWEM.

Na szosie, prowadzącej z Wejherowa do Kartuz samochod wojskowy z Wejherowa, zjeżdżając ze śliskiego spadu szosy, zrzucił silnie na wirażu. Skutkiem nagłego skrętu kpt. Tadeusz Liberacki z Wejherowa, został z auta wyrzucony na przydrożne drzewo, ponosząc natychmiastową śmierć. Jadący obok kpt. Liberackiego, kpt. Nowicki, wyszedł z katastrofy bez poważniejszych obrażeń.

Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja wojskowo-śledcza, celem zbadania przyczyn katastrofy.



Słynny tryptyk z kościoła oo. Kartuzów Kartuzach (Kaszuby), z którego dwa skrzydła zostały w czasie zaboru sprzedane przez Niemców British Museum w Londynie. Anglicy zabiegają obecnie o nabycie reszły tego wspaniałego zabytku, pochodzącego z drugiej połowy XV wieku, oiarowując kwotę 200 tysięcy złotych. Dzieło to jednak pozostanie w kraju i nie będzie sprzedane za granicę.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle atretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórę. Filarem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturalną kuracją jest normowanie czynności wątroby i

nerk. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemcewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa. Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

Edwardek miał wielką pokusę powiedzieć, że od samego Adama. Podkreśliłoby to jego z Adamem intymność, w którą starsi przyjaciele nigdy jakoś u wierzyć nie chcieli. Ale pewność konfrontacji była zbyt wielka i Edwardek nie zaryzykował. Czerwieniąc się i spuszczając oczy, przyznał się, że, przysiadłszy zniemacka do Adama, z przedpokoju, przez drzwi uchylone, posłyszał niechęć jego rozmowę z Tomaszem.

— Podśuchiwałeś tedy gałganie? A czego ja ciebie uczyłem?

— Nie podśuchiwałem, Janku, jak Adama kocham, tak, samo się usłyszało.

— Aha! Samo się usłyszało? I dlatego powtarzasz? Co?

— Tylko tobie, mój zlocisty, tylko tobie jednemu! Toż ty mój mentor ukochany — ślaś się Edwardek. Ale Czcetot pozostał granitowy:

— Cudza tajemnica — rzecz święta. Nikomu o powiadzać nie wolno. Jakby Adam chciał, sam by opowiedzieć potrafił. Pamiętaj na drugi raz. A teraz wynos się, mam robotę.

Czcetot sięgnął po jakąś książkę, zasiadł przy stole i pograżył się w czytaniu, nie zważając już na Odyńca.

Odyńce kręcił się po stancji: wyciągnął włos z wyniesionego fotela, pomachał chłodnąwy piec i skrzywił się, wyrzucił oknem na śnieg, zawałający hurbaną, ciankę podwórko konsystorskiego bloku, potem odwrócił się do ściany i począł dukać przy jakimś obrazeczku.

Obojętność Czcetota drażniła go straszliwie. Tak był dumny ze swoich nowin, a tu masz! Rozpieszczony młodzieniec, jedynaczek, nawiąki, że się nim nieustannie zajmowano, czuł teraz dotkliwą obrazę.

czuł się wręcz upokorzonym. Nienawistnie popatrzał na grubego tom niemiecki, rozłożony na stole przed Czcetotem i myślał gorączkowo, czym by go takim oderwać od tej lektury, przejąć, roznamietnić...

Nagle oślnięta go myśl szczęśliwa: tajemnica Oleśia Łuczki. Otóż dopiero tajemnica! Ważna, groźna, przejmująca. Jeżeli Czcetot i to nazwie bródkową plotką, to nie wart już nigdy żadnych zwierzeń.

Cichym krokiem zbliżył się do Czcetota i zajął mu przez ramię:

— Co to czytasz, Janku?

Czcetot otworzył książkę na karcie tytułowej: L. H. von Jacob. „Grundriss der Ehrfahungsseelenlehre”. — Cóż patrzysz jak cię na wrota? Rozumiesz? Nie nie rozumiesz. A bierzesz się do niemieczyzny? Nie bierzesz się. Jakbyś widział. Ale co tam niemieczyzna! Ty bodaj do niczego nie bierzesz się poważnie, tyle, że czasem piszesz durne wierszyki. Szedłbyś do domu i uczył się, a mnie dał święty spokój! Mówiłem już tobie, że jestem zajęty.

Jezus Maria! Znowu te morały. I durne wierszyki! Ballady, którymi sam Adam!

Edwardek skrzywił się z oburzenia, ale minę zrobił bardzo potulną, całkiem nieśmiałą:

— Dobrze, już pójdę, chciałem tylko jeszcze zapytać, czy mam zanieść dalszy arkusz adamowych „Ballad i romansów” do korekty?

— Nie potrzeba, sam zaniosę. Zeszyłem razem zgubiłeś jeden kartelusz, był kłopot ze składaniem na nowo i Adam zerwał się strasznie.

Odyńce westchnął. Ani przystępu dzisiaj do Czcetota! Ale on gotów wcale nie wysłuchać nowiny! Chyba go zażył od strony mentorstwa?

Ja już zaraz sobie pójdę, Janku, tylko wpierw proszę mnie doradzić. Jeżeli ktoś zna tajemnicę ważną dla przyjaciela, ale co do której drugi przyjaciel zobowiązał, żeby milczeć... to jak wtedy postąpić należy?

Nareszcie efekt nie chybił. Czcetot odsunął książkę i odwrócił się razem z krzesłem do Edwardka.

— Poczekaj. Jakże to jest? Mówisz zagadkami. Jeżeli drugi przyjaciel zobowiązał cię do milczenia? No, to zaley, czy twoje milczenie pierwszemu przyjacielowi zaszkodzi, czy nie.

— W moim rozumieniu zaszkodzi.

— W twoim rozumieniu? — Czcetot miał sławnie impertynencką minę. Edwardek poczerwieniał.

— To znaczy... Ja wcale nie ufam zbyttnio swemu rozumieniu. Dlatego chciałem, żebyś mnie Janko doradził, jak mam postąpić.

— Chcesz koniecznie wyjawic mi tę tajemnicę? Ha, cóż. Może to plewy, a może i ziarno. Może trzeba kogoś przed czymś uchronić... No, gadaj Uszczęśliwiony Edwardek zasiadł zaraz na krzesło, naprzeciw Czcetota i rozpoczął opowiadanie.

Nie zdążył powiązać kilku słów, gdy Czcetot przerwał mu nagle:

— Stój! Komu obiecałeś milczenie?

Odyńce zawałnął się chwilę. On osobiście milczenie obiecał Olesiovi, ale wiedział przecie, że zakaz pochodził od Adama. Więc co powiedzieć? Całą prawdę? No, to Czcetot przerwie mu z miejsca i pójdzie po informację do samego Adama. Można powiedzieć pół prawdy, co kłamstwem wcale nie będzie. Kłamstwo jest zaprzeczeniem prawdy; niedopowiedzenie jej do końca nie stoi z nią w żadnej sprzeczności.

Te wszystkie myśli błyskawicznie przeleciały przez mózg Edwardka i wyrzuciły jak z procy zdecydowaną odpowiedź:

— Olesiovi Łuczece.

Czcetot machnął ręką.

— Ech, taki sam wartogłów jak ty! I coście tam we dwóch urządzili? Komu ta wasza niewyjawiona tajemnica mogłaby zaszkodzić?

— Panu Tomaszowi.

— Co takiego? I Łuczko nie chciał jej mimo to wyjawiać? I zwrócił się z tem do ciebie? Ale to nie do wiary!

— Niechże Janke sam rozważy: A pocóżbym ja kłamał?

— Kto cię tam wie! Gadażże raz! Słucham.

Odyńce zaczął opowiadać historię sławnej szlachty, zaniejowanej przez panią Karolinę Sułstrowską, oraz dzieje jej swatów dla Pełskiego o Felę, swatów, uwieczonych podobno zupełnym powodzeniem. Nadmieniał przytem, że bywa na salinach pani Sułstrowskiej i od niej słyszał potwierdzenie tej całej historii. Pani Sułstrowska nie przed nim nie ukrywa, bo go nadzwyczaj lubi. On wogóle ma feno menalne szczęście do dam. Właśnie panna Aleksandra Becu zaczęła mu okazywać niedwuznaczne względy i, doprawdy, pani Salomea jest wyraźnie z tego niezadowolona. Dziwne to jest, oczywista, ale...

Tu Czcetot zmarszczył się jak po musztardzie.

— Do rzeczy, mości panie, do rzeczy! Tamte sprawy nie mnie nie zajmują. Tak. Tym razem ułó witeś ważną nowinę, ale mi o niej cyt, a cyt! Odda- leś sprawę w moje ręce i więcej się już nie wtręcaj. Ja będę wiedział, co z tym zrobić.

Pomimo tak zdecydowanej zapowiedzi, Czcetot nie a nie nie wiedział. Bił się z myślami przez kilka dni, z posępną miną obchodził Tomasz dokola, wobec innych zaczynał parę razy mówić zagadkowo, ale, przyparty do muru wykręcał się nieczym.

Wódzów radzić się nie chciał. Trudno ich odrywać od najważniejszych spraw, dla sprawy wójtnej, która bądź co bądź była tylko prywatą. Zresztą Jeżowski takie rzeczy lekko wazył, Adam w tej chwili mógł mieć sąd spacyony własnym miłosnym nieszcześciem, pisać do Warszawy, do Malewskiego zadługo by trwało. Onufry Pietraszkiewicz z Lublina gotów odpisać wszetecznie, dla niego każda dziewczka była tylko zabawą, a praca filomacka jedynie rzeczą godną uwagi. Pozostawał pocziwy, szeroki Teodor Łoziński i do niego udał się Czcetot w swoim strapieniu.

(D. c. n.)

KRONIKA

LUTY
7
Niedziela

Dziś Romualda, Ryszarda
Jutro Jana z Maty
Wschód słońca — g. 7 m. 00
Zachód słońca — g. 4 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
W dniu 6.II.1937 roku.
Ciśnienie 741
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa + 1
Opad 1,6
Wiatr: południowy
Tętno: spadek
Uwagi: pochmurno, mgła, deszcz

WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskiej (Niemiecka 15); 5) Wysokiego Wielka 3).
Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartmenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— do hotelu „Georgesa”: adw. Ogusiewicz
Fieda z Lidy; dr. Michałski Witold z Wied
ia; Buczyński Zygmunt z Warszawy; Szew
o Jan z Krakowa; Zak Maria z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— PRACE BUDŻETOWE MAGISTRATU. Prace magistratu nad preliminarzem budżetowym miasta dobiegają już końca. Prawie codziennie odbywają się posiedzenia prezydium zarządu miejskiego, poświęcone projektowi nowego budżetu. Należy przy puszczać, że budżet zbilansowany będzie już w przyszłym tygodniu. Bezpośrednio potem budżet zostanie wyłożony w lokalu wydziału podatkowego na przeciąg dni 7. W czasie tym wszyscy zainteresowani obywatele Wilna będą mogli przejrzeć go.

— KIEDY ODBEDZIE SIĘ PO SIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ? — Projektowane na 11 bm. plenarne posiedzenie rady miejskiej zostało przesunięte na koniec bm. Na posiedzeniu tym prawdopodobnie rozważany już będzie projekt budżetu m. Wilna na rok 1937—38 r.

Z UNIwersYTETU

— Profesorowie, asystenci, urzędnicy i niżsi funkcjonariusze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ofiarowali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej łączną sumę złotych 7.500.

AKADEMICKA

— Nowy Zarząd Koła Turkologów w Wilnie. Na odbytym w dniu 4 bm. Walnym Zebraniu Członków Koła ukonstytuował się nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes — p. M. Stankiewicz, I wiceprezes — p. L. Okulewiczówna, II wiceprezes p. H. Meszczyński, sekretarz — p. W. Markiewiczówna, skarbnik — p. L. Zestakowski, bibliotekarz — p. A. arkowiczówna, gospodarz — p. Kra

**Dekoracje balowe, koty-
lony, zabawki, plakaty**
wykonuje Pracownia grupy absolwent.
Wydziału Sztuk Pięknych
Wilno, 3-go Maja 9—10

sowski, członek Zarządu — p. R. Stoński.
Na Referata Prasowego ponownie został zaproszony p. Stanisław Merlo.

ADMINISTRACYJNA.

— Prolongata zezwoleń na broń. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż wszystkie osoby, które złożyły w grudniu r. ub. podania o prolongatę zezwoleń na broń, winne zgłosić się po odbiór zezwoleń do Starostwa Grodzkiego w godzinach 10—12, okienko nr. 5.

— UKARANI. Na rozprawie karnoadministracyjnej w starostwie grodzkim ukarani zostali: Szymon Kowner (Ostrobramska 3) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu — za nieubezpieczenie pracownika, oraz za ubój tajny: Nafan Tajc (Antokolska 157) 30-dniowym aresztem bezwzględny, Bejla Kaczan (Pilsudskiego 41) — zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Łazarz Wałk (Wilkomierska 102) — zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu i Ila Brest (Raduńska 65) — zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

Z POCZTY.

— PRACE NAD USPRAWNIENIEM DORECZANIA KORESPONDENCJI. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów opracowuje obecnie plan usprawnienia doręczania korespondencji miejscowej. Rozważany jest m. in. projekt zwiększenia liczby rejonów, przydzielonych do obsłużenia poszczególne listonoszom. Przez zwiększenie rejonów obszar ich uległby zmniejszeniu, co pozwoliłoby listonoszom prędzej doręczać korespondencję. Na preferencje miasta listonosze byłiby stale dowożeni autami Dyrekcji P. i T. Ten ostatni sposób, jest zresztą, już obecnie częściowo realizowany.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Wykład prof. Morelowskiego w ZPOK. Na najbliższym czwartku dyskusyjnym t. j. w dniu 11 lutego o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Zamkowej nr. 26 m. 1, odbędzie się wykład p. prof. Morelowskiego na temat: Pałac Słusków — wersal antokolski.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Walne Zebranie PMS. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich w Wilnie zwołuje na niedzielę 14 lutego r. b. Doroczne Walne Zebranie Członków Towarzystwa, które odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33.

RÓŻNE

— DYR. GRUCA WYJEŻDZA DO WARSZAWY. Dyrektor Funduszu Pracy w Wilnie, inż. Gruca, wyjeżdża w dniu 8 bm do Warszawy celem wzięcia udziału w zjeździe sekretarzy wojewódzkich komitetów pomocy zi mowej bezrobotnym.

— Zarząd T-wa Przeciwwągruźliczego Wileńsko - Trockiego serdecznie dziękuje wszystkim Szanownym Paniom i Panom za laskawą pomoc w



zorganizowaniu bału w dniu 5 stycznia 1937 r. oraz za dary w naturze, które się przyczyniły do zrealizowania balu balowego.

— Podziękowanie. Tą drogą wyrażam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „Silesia” Sp. Akc., za lojalne zlikwidowanie szkody z dnia 28 grudnia 1936 r. w moich ruchomościach domowych i szybkie wypłacenie odszkodowania.

Wilno, 23 stycznia 1937 r.

Szola Flejszer.

ZABAWY

— Pożegnanie Karnawału. Jutro, t. j. w poniedziałek, o godz. 11 wiecz. restauracja „Ustronie” (Mickiewicza 24) urządza w swym lokalu „Ustroniówkę” — pożegnanie karnawału przy udziale artystów teatrów wileńskich.

Dobrowa orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Wstęp wolny.

— Zapraszamy na Wielką Zabawę Karnawałową mającą się odbyć dnia 7-go lutego w salach Federacji PZO, przy ul. Orzeszkowej 11 b. (róg Wileńskiej). Nagrody za tańce — zespół jazzbandowy. Bufet tani i obfity. Zaopatrzone. Początek o godz. 19, stroje dowolne.

Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących szkolnej nr. 24 im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

— „Śledzi” w ZPOK. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje zakończenie karnawału t. zw. „Śledzi” (9 II) w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3. W programie szeregu atrakcji. Bliższe szczegóły w Sekretariatach ZPOK, tel. 11-44 i 17—61.

— FILOZOFOM NIE ŚNIŁO SIĘ nawet o lepszej zabawie, jak ostatni wywoły Lektorat Tańca AZS-u, w do brze ogrzanych salach hotelu Europa — dzisiaj o 7 wieczorem.

Wstęp tylko 1 złoty. oGracy bufet. Doskonały jazz.

— OD POCZĄTKU ŚWIATA nikt nie wymyślił nic weselszego jak Olimpijski Śledz AZS-u we wtorek od 7 wieczorem w hotelu Europa.

Wstęp 149 i 99 gr. Zaproszenia wy daje AZS.

**Pomoc bezrobotnym
to nie jałmużna,
to obowiązek
i nakaz sumienia.**

Wydarzenia dnia ubiegłego

Do kiosku tytoniowego przy ul. Kolejowej 10, stanowiącego własność Władysława Rauby w nocy przedostał się włamywacz. Wylamał drzwi i zabrawszy stamtąd papierosów na 35 złotych rzucił się do ucieczki. Uciekającego spostrzegł policjant i zatrzymał go. W komisarzacie stwierdzono, że jest to 17-letni Wiktor Gonczewski (Szkapłerna 97).

Przechodnie znaleźli ją na Lipówce. Leżała na drodze wyciągając się w boleściach. Buteleczka po esencji octowej doprowadziła ją do domu.

Zwierzęta i mróz



Oto jelen w jednym z parków naturalnych w Anglii w czasie wielkich mrozów, przezwyciężywszy swoją wrodzoną płochliwość przyjmuje łakocie z rąk przejeżdżającego automobilisty.

działa, co się stało. Na widok zbliżającej się karetki pogotowia — desperacko zerwała się na równe nogi i zaczęła uciekać. Pościg trwał 15 minut.

Była to 30 letnia służąca Weronika Kolesińska bez stałego miejsca zamieszkania. Straciła ostatnio posadę i dach nad głową. W rozpaczę targnęła się na życie. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Wczoraj do policji wpłynęły dwa identyczne meldunki: Samuel Muller (Su-

— DANCING HARCERSKI. Krag Starszoharcerski II drużyny zaprasza na Dancing — Rewię, który się odbędzie dnia 7 bm. o godz. 21 w Salonach ZUK. (Słowackiego 11). Wstęp 169, akad. 1.09.

NOWOGRODZKA

— Piękny początek spółdzielni. Powołany w grudniu ub. roku do życia oddział Związku Drobnych Rolników we wsi Bockiewicze k. Nowogrodzkiej, założony z dniem 1 stycznia b. r. spółdzielnię, z zakładowym kapitałem 350 zł. i już w ciągu miesiąca osiągnął obrót 1080 zł., mimo iż we wsi tej i w pobliższej znajdują się sklepić prywatne. Po towar jeżdżąc do spółdzielni „Społem” w Lidzie samiami.

Wies Bockiewicze liczy 130 domów i około 600 mieszkańców. Oprócz Związku Drobnych Rolników organizacji tam nie ma.

— Drobni pośrednicy handlu zbożem oszukują ciemnych chłopów przy przerahowywaniu kilogramów na pudy. Wśniedzi dotychczas jeszcze sprzedają zboże „na pudy”, natomiast handlarze posługują się jedynie kilogramami (zgodnie zresztą z przepisami), ale przy obliczaniu kilogramów na pudy stosują stawkę 50 kg. — 3 pudy, czyli że za 100 kg. zboża płać tyle ile należałoby się za 6 pudów, zyskując na tym 4 kg. Stawka taka fak się zakorzeniła, że nawet w Nowogrodzku, niemal pod okiem policji waży i obliczają w ten sposób.

— Założona przed rokiem niemal „Kasa Kredytu Bezprocentowego”, prowadzona przez „grono ludzi dobrej woli” może się poszczycić nieładą dorobkiem. Bo oto mając 265 zł. składkę członkowskich i 6 tys. z Min. Op. Społ. zdołała osiągnąć za czas od 1 kwietnia 1936 roku do 1 lutego 1937 r. obrót w sumie 20.286 zł. Dzisiaj Kasa liczy 67 członków.

— TRAGEDIA TROJGA SIERO. We wsi Ponikarty gm. Kuszelewo znajdują się troje młodych dzieci w skrajnej nędzy i bez żadnej opieki.

Ojciec tych dzieci, niejaki Tarasow, siedzi w więzieniu, matka natomiast zmarła 19 ub. m. na gruźlicę. Dzieci w wieku lat 9, 7 i 4 siedzą w brudzie o głodzie i chłodzi. Wiejski opiekun społeczny jest bezradny i przyjechał do Nowogrodzka z prośbą o radę i pomoc.

— PROCES O KSIĄŻKĘ. Dnia 5 bm. była rozpatrywana przed Sędem Grodzkim w Nowogrodzku głośna sprawa.

Sprawa przedstawia się mniej więcej w ten sposób. W 1935 roku wypożyczona została w bibliotece miejskiej przez p. Diakowicza (funiora) książka rosyjska opisująca zle mie gubernii mińskiej. Książkę tę p. Diakowicz wypożyczył p. Szukiewiczowi, zaś p. Szukiewicz przesłał do p. Laroja. Jak twierdzi p. Szukiewicz, książkę tę nikomu nie pożyczył i p. Laroj sam ją zabrał. Po pewnym czasie p. Diakowicz zażądał wrotu tej książki.

bocz 6) zameldował o zagubieniu brylantowego pierścienia wartości 180 dolarów. Dawid Mullis (Stefańska 1) zgubił złoty pierścionek wartości 50 zł.

Trwająca w dalszym ciągu ślizgawica pociągająca wczoraj jeszcze jedną ofiarę. Na ulicy Szeptyckiego upadła i doznała złamania ręki Stefania Szczepakowska (Antokolska 35).

Wczoraj policja zatrzymała dwóch młodocianych, którzy usiłowali skraść części maszyn z nie czynnej obecnie garni przy ul. Słaro Słachlunowej 6. Zatrzymanymi okazali się 17 letni Henryk Bejnarowicz (Szawcowa zaul. 5) oraz 13-letni Władysław Wierzbicki (ul. Wilkomierska). Starszego osadzono w areszcie, Wierzbickiego zaś skierowano do Izby Zatrzymań.

Policja wileńska poszukuje mieszkankę Grodna, Wiktorii Oldyńskiej, która przybyła do Wilna po to by tu podrzucić swą 13-letnią córkę. Dziewczynkę skierowano z Izby Zatrzymań do przytulaka.

P. Zygmunt Logis (Dzielnia 18) o którym pisaliśmy wczoraj, że został zatrzymany na „gorącym uczynku” wybiecia szyby w słupie reklamowym T-wa Propagandy Turystycznej, jak się obecnie okazało, padł ofiarą ślizgawicy. Przechodząc obok słupka poślizgnął się i chcąc utrzymać równowagę oparł się o słup, mimo woli wyciskając szybę i w dodatku kalecząc sobie palce.

Wczoraj wieczorem w posesji nr. 10 przy ul. Szyszkińska Góra wybuchła bójka między sąsiadami, podczas której Edward Giniewicz uderzył obuchem siekiery sąsiada Wacława Podleskiego w czoło. Rannym zaopiekowało się pogotowie, sprawcą — policja.

Jubileusz pracy muzycznej Michała Józefowicza

W dniu 20 bm. znany i ceniony muzyk wileński, prof. Michał Józefowicz, obchodzić będzie 50-letni jubileusz swej pracy muzycznej. Dla uczczenia Jubilata zawiązał się w Wilnie sejmajny Komitet, którego pierwsze posiedzenie odbyło się w dniu wczorajszym. Omawiano sprawy organizacyjne. Postanowiono zwołać jeszcze jedno posiedzenie dla omówienia szczegółów.

W dniu jubileuszu teatr muzyczny „Lutnia” wystawi operetkę Michała Józefowicza pt. „Księżniczka z błękitów”. Po drugim akcie przedstawiciele pokrewnych organizacji i stowarzyszeń oraz przyjaciele Jubilata wygłoszą przemówienia.

Zorganizowany zostanie również bankiet na który zapisy przyjmować będzie kasa teatru „Lutnia” do dnia 18 lutego włącznie.

A. Z. S. — Czechowice 8:8

Wczoraj późnym wieczorem zakończył się mecz bokserski między AZS wileńskim a pięściami Czechowicz z pod Warszawy.

Uzyskano wynik remisowy 8:8. Punkty dla Wilna zdobyli: Lendzin, Lukmin, Kulesza (remis), Szczypiorok (remis) i Polakow.

Dziś o godz. 19 walczy WKS Śmigły z Czechowicami. W drużynie WKS Śmigły wystąpi Wojkiewicz, który spodka się z Kupcem, który wczoraj przegrał z Unio-nem.

kl. aby zwrócić do biblioteki i wtedy p. Szukiewicz wysunął oskarżenie, że książkę tę przywłaszczył p. Laroj. A gdy przyszedł ni świadkowie potwierdzili jego przypuszczenie, zgłosił się do policji z prośbą o n gerencję. Policja książkę od p. inż. Laroja odebrała i skierowała sprawę do Sądu. Sąd sprawę umorzył, lecz prokurator zaapelował. I oto dnia 5 bm. sprawa ta nowo znalazła się na wolańdzie sądowej. P. inż. Laroj stał nał jako oskarżony (bronił go adw. Paweł), a p. Szukiewicz jako świadek oskarżenia. Wezwano także kilku innych świadków.

P. Laroj do winy nie przyznał się, tłumacząc że jest to nieporozumienie, względnie zemsta p. Szukiewicza, który usunął został ze Związku Prop. Turystycznej Ziemi Nowogrodzkiej dzięki ujemnej ocenie jego działalności przez p. Laroja i innych. Książka wypożyczona została jakoby dla potrzeb Związku i korzystał z niej p. inż. Zmigradzki przy opracowywaniu swoich przewodników po Nowogrodzynie, a także i p. Laroj przy opracowywaniu broszurki „Nad Niemnem”.

Po przemówieniu stron i małej przerwy, Sąd ogłosił wyrok ulewniający p. Szukiewicza z zapowiedzią apelacji.

BARANOWICKA

Z prac Zw. Młodej Wsi. We wsi Wolna, teje gminy, odbyło się walne zebranie członków Koła Młodej Wsi. Złożono sprawozdania, uchwalono budżet i plan pracy na okres następny, poczem wybrano nowy skład zarządu.

We wsi Ostrów i we wsi Biełkowice, gm. ostrowskiej, Koła Młodej Wsi urządziły przedstawienia z zabawami tanecznymi. Dochód z tych imprez przeznaczono na zimową pomoc bezrobotnym.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — Dzisiaj, w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propa gandowych po raz ostatni komedia „OTO KOBIECI”.

Wczoraj o godz. 8.15 W. Fodora „TA IEMNICA LEKARSKA”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” — Występy Zofii Lubczyńskiej. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 pp. i o godz. 8.15 wieczór grana będzie głośna sztuka z życia zakulisowego teatrzyków amerykańskich z przepiękną działalnością „BROADWAY”.

— Wczoraj tańców hiszpańskich w „Lutni”. W niedzielę 14 bm. wystąpi raz jeden tylko słynna tancerka hiszpańska NOTI MO RALE.

TEATR „NOWOSCI”. — Dziś w niedzielę 7 lutego ostatnie przedstawienie rewii pt. „Wilno pod gazem”. Dziś trzy przedstawienia o godz. 4, 6.30 i 9.15.

Sprawa b. min. Zdziechowskiego o udziały w „Wieczorze Warszawskim” i „A. B. C.”

Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w ciągnącym się od dłuższego czasu sporze b. min. Jerzego Zdziechowskiego o udziały w wydawnictwie „Wieczór Warszawski” i „A.B.C.”.

P. Zdziechowski zakwestionował część udziałów odstąpił przez jego z dwu współwłaścicieli p. Geysztora, drugiemu udziałowcowi, p. Koby

Sąd okręgowy w Warszawie rozprawał sprawę wytoczoną Zw. Harcerstwa przez rodzinę zmarłego harcerza Bolesława Miernickiego o odszkodowanie w kwocie 40 tys. złotych. Miernicki bawił w ub. roku na obozie pionierskim pod Grodnem. Któregoś dnia cała starszyna udała się do Wilna, a w obozie pozostali tylko chłopcy. W pewnej chwili jeden z harcerzy Jan Kozakiewicz wyciągnął nabity flower, stanowiący wła

śność kierownictwa obozu i manipulując bronią spowodował wystrzał. Skutki były fatalne. Ciał nabój ugo dził w iMiernickiego. Niestety na miejscu nie było odpowiedniej pomocy lekarskiej i nieszczęśliwy chłopak wkrótce zmarł.

Rodzice Miernickiego wystąpili do sądu przeciwko Zw. Harcerstwu, uważając, że wypadek spowodowany został niedbalstwem i brakiem odpowiedzialności dozoru.

ESBROK

Mickiewicz 23.

RADIO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 7 lutego 1937 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; 8.18: Weinberger — polka i furiant; 8.27: Rozmaitości rolnicze dla Ziemi Półn. Wsch.; 8.35: Muzyka; 8.45: Program dz.; 8.50: Dziennik por.; 9.00: Transmisja nabożeństwa; 10.30: Trzy wieki w muzyce; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Koncert rozrywkowy; 13.00: Życie kulturalne; 13.12: D. c. koncert; 14.25: Reportaż z parowozowni lwowskiej; 14.50: W zapłyty z podziokółkiem — słuchowisko; 15.30: Audycja dla wsi; 16.00: Koncert rekl.; 16.10: „Kiermasz w Mejszynie” — wygł. F. Dowęjko po tym ptyty; 16.30: Na alarm — słuchowisko sportowe; 17.00: Koncert symfoniczny; 17.55: Pogadanka; 18.00: D. c. koncert; 19.00: Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów szkic literacki; 19.15: Program na jutro; 19.20: „Zabawa taneczna w Korkożyżkach”. Udz. b. o r. ork. „Kaskada i chór męski”; 19.50: We soła audycja; 20.20: Wiadomości sportowe; 20.40: Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik Wieczorny; 21.00: Na wesolej lwowskiej fał; 21.30: Utwory fortepianowe w wyk. J. Turczyńskiego; 22.10: Orkiestra; 22.55: Zakonczenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 lutego 1937 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dz.; 7.30: Informacje; 7.35: Muzyka; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.30: Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Z oper Verdiego i Pucciniego; 12.40: Dziennik południowy; 12.50: Puste klasy — pogad.; 13.00: Wiadomości gospodarcze; 15.15: Koncert rezy Muzyka popularna; 14.00: Przerwa; 15.00: kłamowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Od cinek prozy; 15.40: Program na jutro; 15.45: Aud. życzeń dla dzieci; 16.15: Skrzynka językowa; 16.30: Koncert chóru Orzeszkowianek; 16.50: O B. Malinowskim wybitnym socjologu i etnografu; 17.05: Uchwały kastylii; 17.50: reportaż muzyczny Leopolda Feynma; 17.50: Liry oceanu — pogadanka; 18.00: Pogodnanie aktualna; 18.10: Wiadomości sportowe; 18.20: U mieszkaniec czerwona — pog. Wi tołda Rodziewicz; 18.30: Wczorajszy wieczór; 18.50: Ochotnia dziewczyny przed zwiernią — pog.; 19.00: Audycja żołnierska; 19.30: Polska Kapeka Ludowa Dziennik; 19.50: Muzyka taneczna; 20.45: rockiego; 20.50: Pogadanka; 21.00: Dziennik wiecz.; 20.55: Pogadanka; 21.00: Przegląd polityczny; 21.30: Szczegółowy po lów — opera K. Kurpińskiego; 22.30: Mieczysław Karłowicz w Tatrach; 22.55: Ostatnie wiadomości.

CHRZĘŚCJAŃSKI Hotel „IMPERIAL” vis-a-vis dworca kolejowego ul. Gościńska 1. Ceny dostępne

„Dziennik Popularny” bez redaktorów

W związku z ostatnimi uchwałami kongresu P.P.S. w Radomiu, że członkowie partii mogą redagować jedynie pisma, wydawane przez partię, redakcja „Dziennika Popularnego” przecho dzić będzie poważny kryzys. W najbliższym czasie spodziewać się należy ustąpienia z redakcji pp. Barlickiego i Dubois. Również w Krakowie — o czym pisaaliśmy przed kilku dniami — OKR PPS zażądał od członka partii prowadzącego krakowską redakcję „Dziennika Popularnego”, zrezygnowania z tego stanowiska, grożąc mu w przeciwnym razie usunięciem z PPS. Najbliższy okres może zatem przynieść przesunięcie w „Dz. Popul.” które nadadzą bardziej wyraźny charakter pismu, od którego — jak wiadać — oficjalne sfery PPS się odciągają.

Burmistrz Otwocka przed Sądem Najwyższym

Przed Sądem Najwyższym rozegrał się ostatni akt głośnego procesu byłego burmistrza Otwocka Górzynskiego, skazanego w dwóch instancjach na 6 lat więzienia. Górzynski nie mogąc się pogodzić z koniecznością poniesienia kary za nadużycia, wniósł skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy jednak skargę tę oddalił, wobec czego wyrok stał się prawomocnym.

Spragniona miłości w pogoni za szczęściem



Dzieje tragicznej
historji

Posiadałam wszystko o czym kobieta może marzyć — pieniądze, klejnoty, drogie toalety, wszystko... — prócz miłości. Byłam bardzo nieśmiała i znużona samotnym życiem w luksusowych hotelach. Żądałam miłości i nie znalazłam jej nigdzie — i znalazłam ją w Kremie Tokalon, koloru białego. Po tygodniu na mojej twarzy rozkwitła miłość. Wreszcie za radą specjalisty kosmetyki spróbowałam Kremu Tokalon, koloru białego. Po kilku dniach cera była już świeża i biała. Po tygodniu na mojej twarzy rozkwitła miłość. Wreszcie za radą specjalisty kosmetyki spróbowałam Kremu Tokalon, koloru białego. Po kilku dniach cera była już świeża i biała. Po tygodniu na mojej twarzy rozkwitła miłość.

Sklep Sukna, Włen i Jedwabi
CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 890
zawiedamia, że 3-go lutego b. r. rozpoczęła się
WIELKA TANIA SPRZEDAŻ
TOWARÓW WYSORTOWANYCH I RESZTEK, oraz kuponów najnowszych
wyrobów i deseni 1937 r. damskich i męskich na nadchodzący sezon wiosenny

Ostrzeżenie
Wobec ukazania się na rynku różnych herbat firmowych w opakowaniu
dekorem ładnym podobnym do naszego (również zielonego koloru) prosimy
uprzejmie, dla uniknięcia pomyłki, zwracać baczną uwagę przy kupowaniu na-
szej herbaty na napis
„KIACHTA” — Róża Cesarska
Tow. „KIACHTA” — Warszawa

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień **„PANOWIE W CYLINDRACH”** — Początek seansów o godz. 2-jej
JUTRO
PREMIERA
FURJA
W rolach głównych:
Sylvia SIDNEY
i Spencer TRACY
Reżyseria: Fritz Lang.

AL JOLSON
w fenomenalnej komedii muzycznej
„CASINO DE PARIS”
Nasz następny program:
„ORZEŁ RZYMSKI”
Uwaga Rodzice i Dzieci! **DZIŚ**, w niedzielę o g. 12 i 2-jej
dwa ulgowe seanse dla wszystkich po cen. znizonych
Szczepko i Tońko
w filmie **„BĘDZIE LEPIEJ”**

HELIOS Nieodwołalnie ostatni dzień. Całe Wilno mówi o filmie
Pani Minister tańczy
z polską Mac Donald — Tołm Mankiewiczówną i najpopularnym amantem Zabęczyńskim
Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualna. Sala dobrze ogrzana. Początek o 2-jej**
POLSKIE KINO Dziś po raz pierwszy w Wilnie — wielka rewelacja sezonu!
WIAŁOWID! Lilian **HARVEY**, Willi **FRITSCH**,
PAUL KEMP i inni w przebojowym filmie
„DZIECI SZCZĘŚCIA”, Sala dobrze ogrzana

Nowości
Ludwisarska 4
OGNIKO Film niezapomnian. wrażeń.
Genialna kreacja **Pawła Muni**
JESTEM ZBIEGIEM
Nad program: Uroczyste doświadczenia. Początek seansu o 4-jej, w środę i w. o 3-jej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 70 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego
Banku Handlowego S. A.
na 31 grudnia 1936 r.

AKTYWA: Kasa i sumy do dyspozycji: a) gotowizna w kasie zł. 320.131.55, b) pozostałość w B-ku Polskim, PKO, i B-ku Gosp. Krajo-owego zł. 213.638.66; Kuponów zł. 753.75; Wa-łuty zagraniczne zł. 3.012.40; Papiery wartościowe własne:

a) pożyczki państwowe zł. 37.470.83, b) pa-jiery hipoteczne zł. 257.334.60, c) akcje zł. 492.719.28; Udziały i akcje w przedsiębiorstwach: zł. 75.000.—; Banki krajowe zł. 25.100.42; Banki zagraniczne zł. 103.612.08; Wskazy zyskowne zł. 4.035.254.27; Ra-chniki bieżące (saldo debetowe otwartego kredytu) a) zabezpieczone zł. 3.177.166.17, b) niezabezpieczone zł. 336.925.89; Należności z tytułu układów konwers. zaopatr. w akcepty B-ku Akceptacyjnego zł. 883.386.01; Ruchomości zł. 68.743.20; Nieru-choomości zł. 1.153.424.02; Różne rachunki zł. 445.988.89; Koszty handlowe roku przyszłego 1937 zł. 12.000.—; Suma bilansowa zł. 11.641.662.02; Udzielone gwarancje zł. 553.960.81; Inkasno zł. 1.894.143.60; Razem zł. 14.089.766.43.

PASYWA: Kapitały własne: a) zakładowy zł. 2.500.000.—; b) zapasowy zł. 127.908.81; c) fundusz amortyzacyjny zł. 11.868.02; Wkła-dy: a) terminowe zł. 2.735.532.09; b) a w sta zł. 2.032.913.08; Rachunki bieżące (saldo kredytowe otwartego kredytu) zł. 127.117.27; Zobowiązania inkasowe zł. 46.517.08; Redy skonto weksli zł. 2.272.305.59; Banki kra-joye zł. 1.273.732.58; Banki zagraniczne zł. 816.75; Różne rachunki zł. 416.904.49; Pro-centy i prowizje roku przyszłego 1937-go zł. 41.973.45; Straty i zyski zł. 5.072.81; Suma bilansowa zł. 11.641.662.02; Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji zł. 553.960.81; Różni za inkasno zł. 1.894.143.60; Razem złotych 14.089.766.43.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW: Na po-ątek dochodu z r. 1936 zł. 3.519.64; Pro-centy i prowizje zapłacone zł. 415.526.87; Kosz-ty handlowe: a) podatki i świadczenia zł. 66.090.05, b) wydatki osob. i rzecz. złotych 288.914.73; Amortyzacja: a) nieruchomości zł. 8.390.02, b) ruchomości zł. 3.478.—; Odpi-isy na straty zł. 266.606.86; Zysk do podziału zł. 5.072.81. Razem zł. 1.054.679.14. Pozosta-łość zysku z roku 1935 zł. 3.519.64; Procen-ty i prowizje pobrane zł. 880.154.22; Zysk na papierach procentowych zł. 29.404.49; Zysk na walutach zagr. i dewiz. zł. 9.232.2; Zysk na korespondentach zagr. zł. 1.683.39; Zysk na kuponach zł. 1.432.93; Dochód z eks-plotacji nieruchomości zł. 35.231.28; Zwrót sum dawniej odnisanych zł. 97.540.59; Ra-zem zł. 1.054.679.14.

OŚWIADCZENIE
Podaję do wiadomości, że za długi
mojej żony Antoniny Fiodorowej nie od-
powiadam. Wiktor Fiodorow, mieniczy.

DZIESIĄTKI TYSIĘCY
ZADOWOLONYCH POSIADACZY
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO
ODBIORNIKA TELEFUNKEN
RADIO TELEFUNKEN
GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

Królowa dżungli
Wspaniały film o dżungli, którego jeszcze nie było!
z najpiękniejszą parą kochanków
DOROTHY LAMOUR
i RAY MILLAND.
Film tysiąca sensacji!
Następny program kina
„HELIOS”

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Wileński, działając w myśli polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia r. b. Nr. BZ-6—16—7 niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu własności nieruchomości po b. ziemstwie (Raspordaditelnyj Komitej) położonej przy drodze Włdze-Postawy we wsi Nowe-Hoduciszki gminy hoduciskiej, powiatu święciańskiego na rzecz święciańskie go powiatowego związku samorządowego na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. URP. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego majątku. Za Wojewodę
Inż. A. Zabelewicz
Naczelnik Wydz. Kom.-Budowlanego

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Wileński, działając w myśli polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 stycznia r. b. Nr. BZ—Sw-1—2 niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wszczęte zostało postępowanie o przyznaniu własności nieruchomości po b. Kuratorium Tuteżności w Święcia-nach, położonej przy zbiegu ulic Jatkowej i Wileńskiej Nr. 2/1 w Święcianach na rzecz gminy miasta Święciany, na podstawie usta-wy z dnia 22 marca 1935 roku o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzesze-niach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłaszać do Urzędu Woje-wódzkiego w Wilnie swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego majątku. Za Wojewodę
Inż. A. Zabelewicz
Naczelnik Wydz. Kom.-Budowlanego

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Nowogródzki, w sprawie wszczęcia postępowania o przyznanie włas-ności nieruchomości po b. ziemstwie, położo-nej w m. Kleku powiatu nieświeżskiego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogła-sza o wszczęciu postępowania o przyznanie własności nieruchomości po b. ziemstwie, po-łożonej w mieście Kleku powiatu nieśwież-skiego, składającej się z placu o powierzchni 2 ha 358 m² i trzech budynków murowanych o łącznej kubaturze zewnętrznej 5470,92 m³, na rzecz powiatowego związku samorządo-wego w Nieświeżu, — na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 roku o majątkach po-zostałych po b. ziemstwach i innych zrzesze-niach publiczno-prawnych (Dz. URP. Nr. 27, poz. 201).

Osoby zainteresowane mogą w ciągu 3-ch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego o-głoszenia — zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego — Wydział Samorzą-dowy — swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionych obiektów. Za Wojewodę
(MARIAN SOCHAŃSKI) wicewojwoda

Najlepszy
„AUTOMAT KŁIENTÓW”
— Czy chce Pan prędko i grun-townie rozwinąć swoje przedsiębior-stwo?
— Czy chce Pan mieć co źieść dużo klientów w swoim sklepie?
— Ogłaszaj się Pan w Prasie Pol-skiej.
Sława wszystkich fabrykatów: rozgłos każdej firmy był zdobyty przez Polską Prasę. To jest jedyny sposób zapoznania tysięcy czytelników z P. towarem i skierowania ich do P. sklepów.
Dobry towar i umiejętnie ogłosze-nie w Prasie Polskiej tworzą rozwój firmy i stałą klientelę.
Wydatki na reklamy małe, w po-równaniu z osiąganym rezultatem, muszą być stale przewidziane w bud-żecie każdego rozsądnego kupca i przemysłowca.

BIBLIOTEKA

A. G. Syrkina—Wielka 14
Nowości, literatura szkolna.
Książki polskie, rosyjskie, niemieckie, francuskie, angielskie.

CELINA SANDLER
zawiedamia, że prowadzi zajęcia praktyczne wyłącznie na KURSACH KOSMETYCZNYCH
Dr. med. H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 11 m. 4.

KOSMETYCZNE KURSY
Dr. med. H. ŁOMŻYŃSKIEGO, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 11 m. 4. Początek 16 lutego. Zapisy trwają.

LEKARZ - DENTYSTA
A. Ostaszyńska-Wołyńska
Nowogród, Korzeleka 3 (obok Magistratu). Godz. przyjęć: od 9—2 p. p. i od 4—8 wiecz. Spec. laboratorium sztucznych zębów.

DOKTOR MED.
J. Plotkiewicz
Juszczakowa
Ordynator Szp. Szw. Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Wileńska 34, tel. 18. Przyjmuje od 5—7.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz
Szczypanowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje 8—9, 12—14-7. Zamkowa 3—9.

DOKTOR
Zeldowicz
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. — od godz. 9—15-8 w.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. — od godz. 12—2 i 4—wiecz. ul. Wileńska 3 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR MED.
J. Frydman
Choroby wewnętrzne (specjalność serca), przemiana materii, przepiętą siłę na ul. Wileńską 5 (obok poczty), telefon 20-60. Ord. 8—9 i 4-30—6-30.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

DOKTOR MED.
A. Cymbiel
(Choroby skórne, sy-filis, weneryczne i moczopłowe). Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-60. Od 9—2 i 5—7,30 w.

DOKTOR
WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje od 9—1 i 5—8.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 ran-do do 7 wiecz. ul. J. J. Słomskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sadu).

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzynek).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetycz. ośmiadające cerę, usuwanie „marsz-czek, węgry, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kre-my omdładzające, wanny elektr., elektryzacja. Ceny przy-stepne. Porady bezpla-tnie. Zamkowa 26—8.

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, skórne i moczopł. Wielka 21, tel. 921. Przyjm. od 9—1 i 3—8.

DOKTOR
ZAURMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłowe. Szopena 3, tel. 20-74. Przyjm. 12 2 i 4—8.

Pończochy,
skarpety, rękawiczki, wtyłowna galanteria bielizna, trykotaże po cenach konkuren-t. W. NOWICKI Wilno, Wieka 30.

B. nauczyciel gimnaz.
udziela lekcji i korepetycji w zakres nowego i starego typu gimnaz. Przygotowuje do maturalnej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwa-rantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kuriera Wil. po g. 7-jej wiecz.

CELINA SANDLER
zawiedamia, że prowadzi zajęcia praktyczne wyłącznie na KURSACH KOSMETYCZNYCH
Dr. med. H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 11 m. 4.

KOSMETYCZNE KURSY
Dr. med. H. ŁOMŻYŃSKIEGO, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 11 m. 4. Początek 16 lutego. Zapisy trwają.

LEKARZ - DENTYSTA
A. Ostaszyńska-Wołyńska
Nowogród, Korzeleka 3 (obok Magistratu). Godz. przyjęć: od 9—2 p. p. i od 4—8 wiecz. Spec. laboratorium sztucznych zębów.